Nr. 211. [illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 15 Września 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2640 Mk	1320 Mk	660 Mk	220 Mk
z odnoszeniem do domu	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W innych państwach	3600 „	1800 „	900 „	300 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska l. 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plonna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 10 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Bapcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9. — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 20·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 30 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 50·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 80 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 7 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sprawa wileńska niezałatwiona.

Kraków, 14 września.

Dzień 12 września, przewidziany na ostateczne rozstrzygnięcie sporu polsko-litewskiego, minął bez skutku. Nie został bowiem dopełniony postawiony warunek. Strony sporne odpowiedziały odmownie na drugi projekt p. Hymansa. Która ze stron udzieliła pierwsza odpowiedzi odmownej, tego depesze nie podają, jakkolwiek jest to szczegół nieobojętny, bez względu na to, że już odmowa jednej strony wystarczała, aby projekt p. Hymansa stał się w danym momencie sporu bezprzedmiotowy. Jeżeli jednak prawdą jest, co pisze »Gaz. Warsz.«, że projekt p. H. był »polskiego pochodzenia«, fakt odmowy ze strony polskiej nabiera innego oświetlenia, gdyż daje zagranicy prawo — jak pisze też »Gaz. Warsz.« — »do powtarzania utartego zdania, że Polacy sami nie wiedzą, czego chcą«.

Tu trzeba przypomnieć, że polska opinja aneksjonistyczna, na której czele stoi grupa narodowo-demokratyczna, już zgóry jeden i drugi projekt Hymansa odrzucała, żądając, ażeby ludność Wileńszczyzny sama o losie swoim postanowiła, a co więcej — domagając się imieniem wileńskiego przedstawicielstwa Ziemi Kowieńskiej, ażeby to samo nastąpiło odnośnie do części Kowieńszczyzny. Drugi projekt Hymansa, który ma niewątpliwie swoje niedomagania, jakkolwiek chroni polskość Wilna, naprasza się — wywodzi »Gaz. Warsz.« — »na odpowiedź krótką i węzłowatą, tak jak wogóle przyjść musi czas, że Polska, która wezwała Ligę Narodów do zajęcia się jej sporem z Litwą, podziękuje jej za dotychczasowe zabiegi w tym kierunku i poprosi o dalsze nietrudzenie się...«

Stanowisku aneksjonistów nie można odmówić konsekwencji w żądaniach. Poco jednak w takim razie odwoływano się do Ligi Narodów? Czy można było z drugiej strony nie uczynić tego wobec znanego stanowiska Anglji i innych nawet państw koalicji? Czy narodowa demokracja nie wołała przez długie lata we wszystkich czasach i przypadkach, ażebyśmy nie ośmielali się postanawiać cokolwiek samodzielnie wbrew tendencjom koalicji? Zgodnie z tem nawoływaniem skierowano sprawę do Ligi Narodów, a obecnie powiada się, że w danym razie podziękujemy Lidze Narodów za jej fatygę. Jeżeli tedy aneksjoniści są konsekwentni w żądaniu, nie są takimi w metodzie postępowania, grają dwulicowo i oni to przedewszystkiem ściągają na naród polski zarzut, tak radośnie podkreślony przez »Gaz. Warsz.«, a wymierzony oczywiście przeciw Belwederowi i p. Askenazemu, że Polacy sami nie wiedzą, czego chcą. W tym wszakże wypadku zarzut dosięga jedynie aneksjonistów, którzy istotnie przez metody swego obłudnego postępowania mogli wywołać na Zachodzie tak nieżyczliwą opinję dla Polski.

Ale mniejsza o to, kto tu jest winien. Nie o to przecież chodzi, aby wygrywać słuszność czy niesłuszność jednych przeciw drugim, nie o to, aby produkować babińce wewnętrzny przed zagranicą, ale o pomyślne załatwienie sporu, o kompromis i pojednanie między Polską i Litwą. Pierwszym tego warunkiem jasne postawienie sprawy, drugim traktowanie Litwinów jako czynnika równorzędnego, trzecim lojalność wobec arbitrów, których prosiło się o interwencję.

Jedynym bardzo poważnym zarzutem, jaki można było postawić drugiemu projektowi p. Hymansa, był fakt, że w gruncie rzeczy ustanawia on coś w rodzaju protektoratu Ligi Narodów nad Polską i Litwą: ale pod tym względem łatwo było dojść do porozumienia, bo niedogodność ta godziła w obie strony sporne jednakowo. Obawę protektoratu można było tedy bez trudu usunąć, nie narażając się na konflikt z samą Ligą Narodów, do której przecież Polska należy i z przynależności tej może ciągnąć korzyści, jeżeli potrafi prowadzić mądrą politykę zagraniczną. Podobnie też i inne mniej dogodne szczegóły projektu można było sprowadzić do miary właściwej przy bezpośredniem zetknięciu się z rządem kowieńskim podczas ostatecznego rozstrzygnięcia.

Nieznamy powodów, które skłoniły rząd polski do odmowy. Przypuszczamy, że musiały być ważne, skoro odmowa nastąpiła. Może Ministerstwo Spraw Zagranicznych zechce o nich kiedyś własne społeczeństwo zawiadomić. Wtedy też można będzie krok naszego Rządu ocenić. Narazie to tylko jest pewne, że konflikt na północy znowu uległ odroczeniu i że — bez naszej prawdopodobnie winy — będziemy pomawiani za granicą o złą wolę.

Kiedy i jak zostanie sprawa ostatecznie rozstrzygnięta? Nie znając intymnego toku sprawy, nic powiedzieć nie możemy. W każdym razie trudno przypuścić, aby wolno było w danym razie machnąć ręką na Ligę Narodów, jak to doradza tak ostro usposobiona przeciw koalicji(!) narodowa demokracja. W kołach dobrze poinformowanych w Genewie (donosi PAT), panuje przekonanie, że wrazie, gdyby porozumienie nie doszło do skutku, sprawa zatargu polsko-litewskiego będzie przekazana Walnemu Zgromadzeniu Ligi. Ponieważ zamiast porozumienia nastąpiła obustronna odmowa, będziemy oczekiwali zkolei na stanowisko Walnego Zgromadzenia, które zapewne wyłoni z siebie komisję specjalną, jak się to stało w sprawie górnośląskiej. — i będziemy dalej cierpliwie czekali przy tymczasowej granicy i w ciężkiem nieporozumieniu z sąsiadem, z którym powinniśmy pozostawać w najserdeczniejszych stosunkach przyjacielskich.

Przesilenie trwa. — Niebezpieczeństwo chronicznego przesilenia w przyszłości.

Kraków, 14 września.

Przesilenie nie wyszło z błędnego koła. Marszałek Trampczyński, jako gorliwy działacz narodowo-demokratyczny, forsował **per fas et nefas** kandydaturę p. Głąbińskiego, ale mu się to nie udało. Okazało się, że społeczeństwo sejmowe nie tylko nie ma zaufania do partji tego kandydata, ale wogóle nie chce o niej słyszeć. Może być, że względy partyjne podyktują w przyszłości inną taktykę, bo u nas bywa różnie, ale dzień wczorajszy był usunięciem narodowej demokracji za nawias.

Nie pomógł nawet list p. Głąbińskiego do p. Trampczyńskiego, który wyłuszcza program tej grupy. List zawiera wszystkie żądania, jakie pojawiły się ostatniemi czasy w opinji publicznej, a więc: nowe wybory do Sejmu, daninę przymusową, podwyższenie podatków itd. — Snać społeczeństwo sejmowe nie wierzy w szczerość tego programu, pamiętając o dawniejszych taktykach narodowej demokracji i o zwalczaniu przez nią jeszcze niedawno tych właśnie postulatów, które obecnie wysuwa jako swoje.

Z wyniku próbnego głosowania stało się widoczne, że partje centrowe mają większość, że zatem one w dalszym ciągu mogłyby się podjąć utworzenia gabinetu. Niemniej jednak jest pewne, że powołanie Rządu, który dopiero co ustąpił, stwierdzi nanowo stwierdzoną już jego bezsilność, zwłaszcza, że narodowa demokracja, wróciwszy znowu do roli opozycji, potrafiłaby udaremnić wszystkie ewentualne jego, tym razem energiczniejsze usiłowania, a to nie tyle może na terenie sejmowym, ile przez sabotowanie takiego Rządu w kraju.

Jesteśmy więc u punktu wyjścia. Dotychczasowe przesilenie nie wyjaśniło zgoła sytuacji. Wymieniane kandydatury na premjerów (pomijamy niemożliwą kandydaturę Korfantego) mówią niewiele. Mogłyby chyba świadczyć o tem, że istnieje tendencja do utworzenia gabinetu koalicyjnego, którego szanse rządzenia nie wydają się jednak lepsze od szans Rządu dotychczasowego. Z czego wynika, że czynniki odpowiedzialne powinny się zdecydować na śmiałą inicjatywę, bo inaczej państwo nie wyjdzie z okresu chronicznego przesilenia. Czy jednak znajdzie się taka inicjatywa? Mało na to nadziei...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 września.

KRÓTKOTRWAŁY OPTYMIZM MARSZAŁKA

Wczoraj w południe korespondent Wasz zgłosił się **do marszałka Sejmu** w celu uzyskania od niego informacyj, dotyczących przesilenia gabinetowego.

W sprawie tej Marszałek oświadczył, że **przesilenie rządowe uważa za zakończone**, ponieważ jego zdaniem znaczna większość klubów sejmowych poprze program Rządu, wyłuszczony **w liście dra Głąbińskiego**, wystosowanym do niego.

W tych warunkach Marszałek uważa za możliwe przedstawienie **w godzinach popołudniowych Naczelnikowi państwa kandydatury p. Głąbińskiego na premjera i ministra skarbu.**

LIST GŁĄBIŃSKIEGO DO MARSZAŁKA.

W odpowiedzi na zapytanie Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka, oświadczam na podstawie upoważnienia sejmowego klubu Związku ludowo-narodowego, że **gotów jestem podjąć się utworzenia rządu,** jeżeli znajdzie się większość sejmowa, która przyjmie następujące **warunki,** jako główne podstawy czynności rządu:

1) Pierwszem dążeniem rządu być powinno, aby wybory do Sejmu i senatu były przeprowadzone **w jak najkrótszym czasie,** najdalej do czterech miesięcy.

2) Naprawa stosunków walutowych przez **uchwalenie ustawy monetarnej o złotym polskim** i powołanie do życia Akcyjnego Banku Emisyjnego.

3) **Doprowadzenie budżetu do równowagi:**

a) stanowcze **zmniejszenie liczby urzędów i urzędników,** zarówno na niższych stopniach, jak i na stopniach kierujących, **ograniczenie dotacji urzędów,** (samochodów, koni i innych wydatków) do koniecznej granicy, **zniesienie zbędnych placówek zagranicznych,** ograniczenie ich personalu do koniecznej liczby wykwalifikowanych pracowników,

b) **natychmiastowe podwyższenie dochodów przedsiębiorstw państwowych** (koleje żelazne, poczta, telegraf) i usunięcie dotychczasowych niedoborów,

c) reforma dotychczasowego systemu podatków konsumpcyjnych od tytoniu, cukru, spirytusu i nafty, itd., **celem kilkakrotnego podwyższenia dochodów z tych źródeł,**

d) **konieczne ściąganie uchwalonych podatków bezpośrednich oraz podwyższenie opłat skarbowych** i cen z uwzględnieniem spadku siły nabywczej marki polskiej na rynku krajowym, natychmiastowe pobranie zaliczek na poczet podatku dochodowego i majątkowego, podwyższanie podatku bezpośredniego.

e) ulżenie skarbowi państwowemu przez **przyznanie ciałom samorządowym własnych źródeł dochodu.**

4) **Ściąganie pożyczki przymusowej** zgodnie z ustawą sejmową i ogłoszeniem przepisów wykonawczych.

5) Nałożenie **jednorazowej nadzwyczajnej daniny** łącznie z wykonaniem reformy walutowej.

6) Uznając, że wzmocnienie skarbu publicznego jest możliwe tylko przez ożywienie ruchu gospodarczego, **wzmożenie sił wytwórczych kraju i poprawienie bilansu handlowego,** rząd musi troskę o podwyższenie produkcji krajowej postawić w pierwszym rzędzie. Wymagać to będzie zmiany ustaw i rozporządzeń, krępujących życie gospodarcze, zaniechania systemu rekwizycji i sekwestracji, oraz krępujących rozwój gospodarczy ingerencji państwa w stosunkach ekonomicznych i finansowych. W chwili, gdy przesilenie rządowe, wywołane jest grożącą państwu katastrofą finansową, ograniczam się do wniesienia żądań natury finansowej i gospodarczej, pozostawiając przyszłemu rządowi uformowanie szczegółowego programu we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

SPALIŁO MU NA PANEWCE.

Tymczasem wynik obrad sejmowych uniemożliwił Marszałkowi dokonanie tego zamiaru.

O godz. 4 popołudniu zebrał się Sejm na plenarne posiedzenie.

Prezes klubu **P. P. S. Barlicki** w przemówieniu swem zaznaczył, że **sposób, w jaki Marszałek usiłuje przeprowadzić zlikwidowanie przesilenia, nie jest zgodny ani z konstytucją, ani z dotychczas praktykowanym zwyczajem,** wobec czego żąda zwołania niezwłocznie **Konwentu senjorów,** któryby wypowiedział się co do kandydatury na premjera.

Mimo oporu Marszałka, Sejm jednogłośnie postanowił zażądać zwołania Konwentu senjorów.

Wobec tej uchwały Marszałek zamknął posiedzenie Sejmu i **zwołał niezwłocznie Konwent.**

NARADY KONWENTU SENJORÓW.

Na posiedzeniu Konwentu zabierali głos kolejno różni mówcy, **krytykując postępowanie Marszałka,** a wreszcie dokonano arytmetycznego sprawdzenia głosów, które popierają koncepcję Marszałka, a które są jej przeciwne.

PRÓBNE GŁOSOWANIE.

Po wypowiedzeniu opinji przez przedstawicieli poszczególnych klubów okazało się, że za koncepcją Marszałka oświadczyli się **członkowie Konwentu, reprezentujący 133 głosów, przedstawiciele 80 głosów wypowiedzieli się przeciw koncepcji, przedstawiciele zaś centrum, reprezentujący 205 głosów, wstrzymali się od wypowiedzenia swej opinji.**

GŁĄBIŃSKI ZA NAWIASEM.

W tych warunkach pos. **Soyda** z ramienia Związku lud. nar. złożył oświadczenie, że **dr Głąbiński misji utworzenia gabinetu nie może przyjąć, ponieważ nie posiada za sobą większości Sejmu.**

STWIERDZENIE FAKTYCZNEJ WIĘKSZOŚCI.

Pos. **Daszyński** zaznaczył słusznie, że z zestawienia głosów widać, iż **faktyczną większość w Sejmie posiadają te kluby, które się od głosowania wstrzymały, a zatem kluby centrowe, one więc powinny wyłonić ze siebie nowy Rząd.**

Na tem posiedzenie Konwentu zamknięto.

WCZORAJSZE NARADY KLUBÓW BEZ REZULTATU.

Wedle umowy od godz. 7 wieczorem **większość przedstawicieli klubów złożyła swoje propozycje co do ewentualnych kandydatur.** Największy jednakże blok sejmowy, mianowicie **»Związek stronnictw centrowych« jako taki nie obradował wcale.** Osobno obradowały tylko kluby wchodzące do »Zespołu«, jednakże do żadnych wniosków nie doszły i **powzięcie decyzji odroczyły do dnia dzisiejszego.**

PROPOZYCJA KLERYKAŁÓW.

Z konkretnym projektem wystąpił jedynie **»Klub katolicko-ludowy«,** proponując powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu **posłowi Korfantemu.**

WYMIENIANI KANDYDACI.

Pozatem wymieniano nazwiska **dr Bobrzyńskiego** jako kierownika gabinetu fachowego, wicеministra **Dąbskiego** i wreszcie posła **Federowicza.**

MOŻLIWOŚĆ GABINETU KOALICYJNEGO.

Coraz bardziej zarysowuje się możliwość utworzenia **gabinetu koalicyjnego.** Wszystkie frakcje **z wyjątkiem skrajnej lewicy,** Stapińskiego i socjalistów, wyrażają opinję, że należy utworzyć gabinet koalicyjny. **Gabinet taki dojść może do skutku nawet wówczas, gdyby socjaliści odmówili swego udziału.**

ROZŁAM W GRUPIE P. DUBANOWICZA.

Warszawa, 16 września (Tel. wł.) W klubie p. Dubanowicza nastąpił nowy rozłam. Mianowicie trzej posłowie ks. Ludwiczek, Skup oraz Mieszkowski przeszli do Związku **ludowo-narodowego.** Również część posłów zapowiedziała przystąpienie do grupy p. Skulskiego. Między innymi wystąpią z klubu posłowie dr Fałkowski i Idziak, a to ze względu na uchwałę zjazdu N. Z. L. w Częstochowie, w której delegaci Zagłębia wypowiedzieli się **za przystąpieniem od grupy p. Skulskiego.**

Sowiety odwołują swojego agitatora.

Warszawa, 15 września (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że rząd sowiecki **odwołał szefa misji repatrjacyjnej sowieckiej w Warszawie p. Ignatowa, któremu zarzucano wprowadzanie bolszewickich agitatorów** na teren Rzeczypospolitej polskiej.

Clemenceau a Briand.

Clemenceau, dobiegający osiemdziesiątki, nie uronił nic ze swojego bujnego temperamentu i zachował podziwienia godną czerstwość fizyczną obok sprawności umysłowej. Jako »pierwszy żandarm Francji« — tak nazwał sam siebie — zwalczał nieubłaganie defetystów poza frontem, a równocześnie wyjeżdżał na wysunięte najdalej pozycje frontu, ażeby wśród żołnierzy podtrzymywać ducha wojennego i wolę zwyciężenia.

Doczekał się wspaniałej chwili, gdy w roku 1918 do lasu pod Compiègne przybyli wysłańcy niemieccy z prośbą o rozejm. Skończyła się wojna i naród francuski, spragniony pokoju, odetchnął. Ale Clemenceau stanął do nowej walki o traktat pokojowy. Stał na straży interesów Francji i niezmordowanie zabiegał o zapewnienie swojemu narodowi korzystnego pokoju. Niejedno ustępstwo musiał Lloydowi George'owi wprost z rąk wydzierać, dzisiaj bowiem nie ulega już żadnej wątpliwości, że premjer angielski od początku rokowań pokojowych popierał Niemców.

Wreszcie traktat wersalski przyszedł do skutku. Clemenceau usunął się od rządów i czynnej polityki. Postanowił wypocząć i wyjechał do Indyj gdzie brał udział w polowaniach na tygrysy. Powrócił stamtąd pokrzepiony do Paryża i znowu stanął do walki w obronie swojego dzieła: traktatu wersalskiego. Walczył słowem i piórem. Znaną jest jego przedmowa do dzieła pod tytułem: »La Paix«, p. Tardieu. Ale ataki na traktat wersalski i na Clemenceau nie ustawały i nie ustają. Więc Clemenceau znowu wystąpił w swojej obronie. Jak wiadomo, wyjechał niedawno na wycieczkę do

SERGJUSZ KURULISZWILI.

Co to jest Gruzja

8 (Ciąg dalszy).

Już w XVI. wieku zawiązali Gruzini stosunki z Rosją, prosząc o pomoc i opiekę, przekładali oni protektorat państwa wyznającego tę samą religję, a ufali, że państwo to będzie normalnie stosować swe zwierzchnicze prawa. Pod protektoratem Rosji spodziewali się Gruzini osiągnąć spokój i starali się otrzymać go jaknajprędzej. Władcy Persji sprzeciwiali się energicznie tej polityce rządu gruzińskiego. Szczególniej szach Abbas uparcie i systematycznie walczył przeciwko stosunkom Gruzji z Rosją. Obdarzony genjuszem politycznym, ten największy król Persów przewidywał, że przyjazne stosunki między Rosją i Gruzją, pociągną za sobą odpadnięcie jej od Persji. Rozumiał on, że łańcuch gór Kaukazu osłania Persję od niebezpieczeństwa z północy. Przerwać ten łańcuch, znaczyło to samo, co dać swobodny dostęp Rosji nietylko do Gruzji, ale i do Persji. Szach Abbas postanowił tedy usunąć to niebezpieczeństwo. Nie mogąc przekonać króla Kachetji, Aleksandra, Jerzego króla Kartli i później jeszcze królów Theimurasa i Luarsaba, przedsiębrał wyprawę po wyprawie przeciwko Gruzji. Jego planem było albo zaprowadzić w niej muzułmanizm, aby postawić religijną barjerę między Rosją i Gruzją, albo zniszczyć Gruzję, wytępić Gruzinów i osiedlić tam Persów. Celu nie osiągnął, ale Gruzję zniszczył niesłychanie. W owym czasie znaleźli się w Gruzji ludzie, którzy sądzili, że wybawienie nie mogło i nie powinno było przyjść od obcych. Należało go szukać wewnątrz kraju. Ludzie ci walczyli o wytworzenie siły narodowej za pomocą organizacji, której celem było: Zjednoczenie całej Gruzji w jedno państwo, utworzenie monarchji absolutnej, podporządkowanie panów feudalnych władzy króla, aby w ten sposóbześrodkować siły kraju i kierować niemi stosownie do woli rządu, wreszcie popierać rolnictwo i handel i w ten sposób wzmocnić stan średni i chłopów.

Jerzy Saakadze, wielki mąż stanu, częściowo zrealizował tę politykę, łącząc w jedno państwo Kartlę i Kachetję. Zadał krwawą porażkę wielkiej armji szacha Abbasa, ale prześladowany przez panów feudalnych, którzy byli wtenczas bardzo potężni, musiał szukać schronienia u tureckiego sułtana, który go przyjął bardzo łaskawie. Wkrótce padł w Turcji z ręki zdrajcy, wynajętego przez swego rywala politycznego. Szach Abbas zmusił Gruzję do zerwania stosunków z Rosją, ale tylko na czas jakiś: podjęła je Gruzja znowu za króla Waktanga VI., który układał się z Piotrem Wielkim. Gruzja żądała opieki przeciwko muzułmanom, żądała artylerji i broni, wzamian za lennictwo, za pomoc zbrojną w wojnach i daninę. Piotr Wielki, widząc słabość Persji i obawiając się, aby Turcja nie zdobyła krajów, leżących nad morzem Kaspijskiem, wypowiedział wojnę Persji. Przed rozpoczęciem wojny zależało mu na zapewnieniu sobie pomocy króla Waktauga i w tym celu obiecał mu pomoc przeciwko Persji i Turcji. Waktaug, starając się o opiekę Rosji, obiecał pomagać w tej wojnie Piotrowi. W tym samym czasie szach perski Hussein żądał od Waktauga pomocy przeciw Afganistanowi, który się zbuntował. Król Waktaug jako wassal szacha, obowiązany był do posłuszeństwa rozkazom szacha, ale wolał zerwać z Persją, aby zyskać przychylność Piotra Wielkiego. Błąd polityki Waktauga polegał na zbytniem zaufaniu do Rosji, które nie było oparte na żadnej gwarancji ze strony Rosji. Król Waktaug został wezwany przez Piotra do zebrania swej armji i wystąpienia przeciwko Lezginom. Ale Piotr, zamiast połączyć się z armją gruzińską, jak to było umówione, powrócił niespodziewanie ze swą armją do Rosji, dokąd go powoływały powikłane sprawy polityczne, pozostawiając Waktauga samego. — Z punktu widzenia Persji, Waktaug był buntownikiem, zasługującym na surową karę. Persowie wysłali ogromną armję przeciwko Kartli, zawładnęli Tyflisem, który obrabowali, a następnie spalili. Waktaug był zmuszony uciekać do Imeretji; zwrócił się on do Piotra Wielkiego z przypomnieniem mu obietnic i z prośbą o pomoc. Ale Piotr milczał. Wkrótce, po zniszczeniu Tyflisu przez Persów, Turcy, korzystając ze słabości Kartli, zawładnęli i zapanowali nad tem królestwem, a Piotr Wielki uznał w traktacie Konstantynopolitańskim 1724 r. okupację Gruzji przez Turcję. Mimo to wszystko, nie pozostawało królowi Waktaugowi nic innego, jak szukać schronienia w Rosji, opuścił on Gruzję w towarzystwie licznej szlachty gruzińskiej. Nie wrócił on już nigdy do kraju, umarł na obczyźnie, zdala od ojczyzny.

Tragiczne i smutne życie Waktauga jest jakby umyślnie streszczone w napisie na monetach jego: „Proch jesteś i w proch się obrócisz. Trzeba się upokorzyć. Król Waktaug“.

Turcy zapanowali w Gruzji. Oprócz tego trzymali w swem ręku Azerbejdżan. Rosja zawładnęła terytorjami na brzegu morza Kaspijskiego, ale wkrótce Persja wzięła górę nad temi dwoma państwami. Po wstąpieniu na tron Nadir-Szacha, Persja dosięgła wyjątkowej potęgi. Wypędziła Turków z Gruzji i z Azerbejdżanu i odebrała Rosji ziemie kaspijskie. Ponieważ Turcja nie chciała odstąpić tak łatwo Gruzji na rzecz Persji, wybuchła wojna między temi dwoma państwami. Gruzja nie mogła pozostać neutralną w tej walce, musiała wziąć stronę albo Turcji albo Persji.

Król Kachetji Teimurase mądrze kierował swą polityką; przewidując, że Persja zwycięży, napadł na armję turecką i zniszczył ją zupełnie jeszcze przed przybyciem Nadir-Szacha, który mu za to wyraził swoje uznanie. Teimurase uznał protektorat Persji. Po wyjeździe Waktauga VI., królestwo Kartli równie przerzuciło się na stronę Persji. W roku 1744, król Kachetji Teimurase, odziedziczywszy tron Kartli, przeniósł się do tego kraju, pozostawiwszy w Kachetji syna swego Irakli. W roku 1761, po śmierci Teimurase, królestwa Kartli i Kachetji połączyły się w jedno państwo pod berłem króla Irakli. Król Irakli posiadał militarny genjusz, podbił on chanów, sąsiadów Gruzji i zmusił ich do płacenia daniny. Boje króla Irakli przeszły do legendy. W swoim czasie król ten był znany nie tylko w Azji, ale i w Europie: Fryderyk Wielki powiedział o nim: „Ja w Europie i niezwyciężony Herkules w Azji“. Irakli doprowadził Gruzję do takiej potęgi militarnej, że nietylko wyzwolił się z lennictwa, ale dał uczuć swoją siłę Persji. Gdyby przy swoich zdolnościach militarnych, posiadał był i zdolności polityczne, byłby mógł wyzyskać sytuację dla przyłączenia innych części Gruzji do swego królestwa, zreformowania kraju, stworzenia stałej armji, ulepszenia systemu administracji i zapewnienia tym sposobem przyszłości Gruzji.

Ale niestety, nie posiadał Irakli zdolności na męża stanu i administratora i, naśladując przykład swych poprzedników, skierował wzrok ku północy, dla zapewnienia przyszłości Gruzji, a z tej strony w owym czasie warunki sprzyjały. Rosja zamierzała prowadzić wojnę z Turcją i w trakcie przygotowań do tej wojny, przypomniała sobie o Gruzji. Ta ostatnia mogła jej oddać cenne usługi. Aby łatwiej skłonić Gruzję do pomocy, Rosja ogłosiła tę wojnę, jako wojnę świętą. Wzywając Gruzję do udziału w wojnie, Rosja obiecała jej wszelką pomoc, a szczególnie swą interwencję w przyszłym traktacie z Turcją.

Irakli nietylko nie otrzymał nic w nagrodę za swój współudział, ale jeszcze dużo stracił kiedy w roku 1774 był zawarty traktat w Kuczuk-Kainardżi między Turcją i Rosją, ta ostatnia zapomniała zupełnie o Gruzji. W dodatku Turcy i wszyscy sąsiedni paszowie, nawet ci, z którymi Gruzja była w stosunkach przyjaznych, stali się po tej wojnie nieprzyjaciółmi. Co się tyczy zachodniej Gruzji, straciła ona jeszcze więcej w traktacie w Kuczuk-Kainardżi. Rosja uznała zachodnią Gruzję jako lenniczkę Turcji.

(Dok. nast.).

Korsyki. Przybył do miasteczka Sartenes, gdzie powitali go przedstawiciele władz autonomicznych i rządowych. Publiczność obsypała kwiatami »wielkiego starca«. Na uczcie w sali ratusza, odpowiadając na liczne przemówienia, Clemenceau wygłosił mowę polityczną, w której pomiędzy innemi wystąpił w obronie traktatu wersalskiego.

»Występuję — mówił Clemenceau — w obronie traktatu wersalskiego, który może nie jest nietykalny, który jednakże daje Francji wystarczające zadosyćuczynienie, o ile będzie wykonany. Jeżeli poprawki są potrzebne, to można zgodzić się na nie jedynie w zamian za rekompensaty. Jeżeli uczyniłem ustępstwa w sprawie Górnego Śląska, to dlatego, że musiałem pójść z większością koalicji i że plebiscyt odpowiada uświęconej zasadzie prawa narodów do rozstrzygania według swojej woli o swoim losie. Ta zasada pozwala nam na zabezpieczenie uprawnionych żądań Polski, przyjaciółki naszej.

Wywody swoje zakończył Clemenceau, wzywając naród francuski do energji i wytrwałości. Francja, wygrawszy wojnę, może wygrać także pokój.

Mowa wielkiego starca, wygłoszona na odludziu małego miasta korsykańskiego, wywołała znaczne zajęcie w Paryżu. Lewica izby deputowanych zaniepokoiła się i okazuje pewne zdenerwowanie. Jak wiadomo, Clemenceau jest mistrzem w obalaniu gabinetów i był zawsze postrachem ministrów. Czyżby teraz miał zamiar wystąpić przeciwko Briandowi? Należy pamiętać, że podczas wyboru prezydenta republiki w styczniu 1920 roku Briand bardzo energicznie i skutecznie agitował przeciwko wyborowi »tygrysa«. Wprost wyraził takie przypuszczenie »Eclair«, powiadając, że Clemenceau chce obalić Brianda.

Obecny prezydent gabinetu francuskiego, Briand, którego zwolennicy obwiniają p. Clemenceau o liczne błędy traktatu wersalskiego, sam daje groźną broń w ręce przysięgłego obalacza gabinetów. Wystarczy przytoczyć incydent z ostatnich dni, który mógł wiele kosztować Brianda. Chodziło o słynny układ londyński z dnia 13 sierpnia, podpisany przez p. Doumera, francuskiego ministra finansów. Na mocy owego układu pierwszy miljard odszkodowań niemieckich podzielony został między związkowych sojuszników tak niefortunnie, że Francja, która miała otrzymać 550 miljonów, nie dostała nic. Rada gabinetowa odrzuciła ratyfikację tego układu i żądała nowych rokowań o podział owego miljarda marek niemieckich w złocie. Ale błąd i to ciężki p. Doumera pozostaje błędem. Za takie błędy minister powinien ustąpić. Ale p. Doumer nie ustępuje, a p. Briand nie zmusza go do dymisji. Zobaczymy, co powie Izba deputowanych, która rozpocznie obrady w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

Bliski Wschód Europy.

W piśmie „L'Independance Belge" z d. 29 sierpnia b. r. znajdujemy następujący wywiad z p. A. B. Dobrowolskim, prezesem Komitetu Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych, bawiącego obecnie w Brukseli, gdzie ma szereg wykładów o Europie Wschodniej na uniwersytecie międzynarodowym:

— Celem Związku, o który pan mnie pyta — oświadczył p. Dobrowolski — jest zbliżenie i współpraca wszystkich krajów, leżących pomiędzy Rosją i Niemcami, które się o d r a d z a j ą, to znaczy, które się albo wyzwoliły, albo też dążą do wyzwolenia. Wyzwoliły się: Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa, Polska, Czechosłowacja, Jugosławja; dążą ku wyzwoleniu: Białoruś, Ukraina, Kubańszczyzna, Gruzja, Azerbejdżan. Celem ostatecznym Związku jest przymierze stałe i ścisłe tych wszystkich krajów, zarówno polityczne jak gospodarcze. Związek Narodów Odrodzonych uważa gwarancję niepodległości tych wszystkich krajów za warunek sine qua non: 1) pacyfikacji środka i Wschodu Europy, gdyż kraje te będą ogniskiem zarzewia i niepokojów tak długo, póki się nie podźwigną i nie uwolnią z niewoli; 2) pokoju europejskiego w ogólności, który się nie da utrzymać, jak przy pomocy niezależnych i sprzymierzonych narodów, jedynie zdolnych zaspokoić dążenia tak groźnego sąsiedztwa Rosji i Niemiec; 3) istotnego postępu gospodarczego tych wszystkich krajów, nie tak jak z tej Rosji, która je dotąd wyzyskiwała.

— Wspomniał pan o Rosji i Niemczech; jakiż jest stosunek Związku do tych narodów?

— Związek Narodów Odrodzonych nie ma zamiaru budzić najmniejszej nienawiści ani ku Rosji ani ku Niemcom. Przeciwnie, Związek sądzi, że odrodzone do nowego życia kraje będą mogły żyć w najlepszej sąsiedzkiej zgodzie z owymi sąsiadami, pod warunkiem szczerości, że Niemcy i Rosja zechcą uznać ich prawo do niepodległości i wyrzekną się swego tradycyjnego imperjalizmu. Pragnąc pokoju, cieszymy się z obecnych oświadczeń, pochodzących ze strony niemieckiej i niektórych grup socjalistów niezależnych, a ze strony rosyjskiej przez grupę Sawinkowa. Widzimy w nich pierwsze oznaki szczęśliwej zmiany w usposobieniu naszych sąsiadów.

— Jaka jest organizacja Związku i jego dotychczasowa działalność?

— Związek powstał z inicjatywy grupy Polaków w styczniu 1921 r. Grupa ta wydaje od sierpnia 1920 r. tygodnik „Przymierze", który przedstawia dokumenty Bliskiego Wschodu Europy i propaguje ideę Związku. Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie wydaje z inicjatywy Związku »Revue« w języku francuskim „Viribus unitis", poświęcone sprawom ekonomicznym bloku bałtycko-pontyjskiego. Oddział finlandzki został założony w Helsingforsie. Inne oddziały są w trakcie organizacji, mianowicie w Rydze i Mitawie. — Komitet naczelny Zw. N. O. składa się w chwili obecnej z przedstawicieli Finlandji, Estonji, Łotwy, Polski, Czechosłowacji, Białorusi, Ukrainy, Kubańszczyzny i Gruzji. W ciągu kilku miesięcy dokonano wielkiej pracy i rezultaty dodatnie są widoczne.

— Jakie są zdaniem pana wspólne sprawy narodów, przez pana wymienionych, które je łączą?

— Historycy Bliskiego Wschodu Europy powiedzą panu, że w przeszłości wszystkie te narody były zagrożone przez cztery mocarstwa imperjalistyczne, „États bandits", wedle określenia Herberta Spencera, które uczyniły swoją procedurę z ujarzmienia narodów obcych. Z tych czterech mocarstw Turcja już nie wchodzi w rachubę, zaś Habsburgja znikła. Pozostają jednak Rosja i Niemcy, chwilowo osłabione, ale zdolne do szybkiej regeneracji. Myśl państwowa tych dwóch krajów nie uległa zmianie pomimo klęski. To, co czyniła dawniej na Bliskim Wschodzie „Czwórka", może zechcieć rozpocząć znowu w przyszłości „Dwójka". Stąd wynika wspólność niebezpieczeństwa dla narodów odrodzonych (pamiętajmy, że państwom już wyzwolonym brak jest gwarancji ich niepodległości), a stąd i wspólność interesów. Odrębnie żaden z tych narodów nie może być pewnym swojej przyszłości, muszą się więc sprzymierzyć.

— To są względy polityczne: jak jest jednak ze sprawami gospodarczemi i społecznemi?

— Wszystkie kraje, o których mówimy, są to kraje o formacji wiejskiej, są to narody włościańskie. Rozwój miast jest tam, w porownaniu z Zachodem, opóźniony. Wszystkie te kraje są terenem eksploatacji dla kapitału zachodniego, grozi im niewola ekonomiczna. Przed wojną przenikanie kapitału zachodniego odbywało się stopniowo, a nadto kraje te stanowiły części wielkich mocarstw. Po wojnie sytuacja zmieniła się rażąco. Kryzys powszechny się rozszczepił i jego nacisk w krajach, o których mowa, jest okropny. Dla odbudowy tego, co zniszczyła wojna, dla odnowienia zrujnowanego przemysłu, kraje te zmuszone są do wwożenia bardzo wielu produktów, nie mogąc jeszcze tylo wywozić. Nadto, ich niepodległość jest niepewna. Wszystko to sprawia, że kurs ich pieniędzy papierowych jest bardzo niski. Muszą płacić olbrzymie sumy za wwożone towary.

— Jakież jest wyjście z tych trudności?

— Mojem zdaniem, niema innego środka poza współpracą, poza związkiem gospodarczym. Trzeba, aby się te narody starały kupować u siebie wzajemnie potrzebne im produkty. W tym celu należy się porozumieć, aby podzielić racjonalnie produkcję, aby ustalić ceny wywożonych produktów, aby uniknąć szkodliwej konkurencji. Dotychczas byliśmy przywiązani w przebiegły sposób do organizmów ekonomicznych, naszemu gospodarczemu życiu obcych, co sprzyjało rozwojowi ekonomicznemu naszych władców. Trzeba, aby się nasz rozwój normalny odnowił, a nie odnowi się bez zupełnej niepodległości. Zw. N. O. ma przed sobą, jak pan widzi, zadanie wielkie i piękne. Idea jego nie jest nową; powstała jednocześnie w Polsce i w Gruzji. Unosi się ona, jak to mówią, w powietrzu, a dyktuje ją potrzeba życiowa.

KRONIKA.

Kraków, 14 września.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 709-tą 4 pułk strzelców podhalańskich, 710, 711 i 712 Izba pracodawców w przemyśle naftowym w Krośnie, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Poza tem Sąd powiatowy karny wpłacił 13.400 mk. jako datki, złożone przez oskarżonych na restaurację Wawelu.

WPISY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM na rok szkolny 1921-22 rozpoczynają się w dniu 20 bm. i trwają do dnia 6 października włącznie. Wykłady rozpoczną się w dniu 10 października. Wpisy odbywać się będą odrazu na cały rok szkolny — na wszystkie trimestry. Opłaty szkolne wynoszą: 1) Wpisowe (taksa imatrykulacyjna) 500 mk., 2) opłata roczna (czesne) 2000 mk., 3) opłata roczna za seminarja, pracownie i kliniki 500 mk., 4) opłata trymestralna, za korzystanie z pracowni chemicznej 500 mk. (rocznie 1500 mk.), 5) opłata roczna za prawo korzystania z Bibljoteki uniwersyteckiej 200 mk.

Studenci podlegający imatrykulacji (wpisujący się po raz pierwszy na Uniwersytet Jagielloński) muszą przedłożyć: a) metrykę chrztu lub urodzenia, b) świadectwo dojrzałości, c) ewentualnie dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, d) w razie, jeżeli zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowód na to, co czynił poprzednio, e) w razie przybycia z innej szkoły akademickiej, świadectwo odejścia; f) nadto dwie wypełnione należycie karty wpisowe (rodowody), tak samo wypełnioną książeczkę legitymacyjną (indeks), następnie dowód osobisty (legitymację akademicką) i pisemne ślubowanie stosowania się do przepisów i zarządzeń władz akademickich. Książeczki legitymacyjne (indeksy) oraz dowód osobisty (legitymacja) muszą być oparzone fotografjami. Studenci już imatrykulowani przedkładają tylko książeczki legitymacyjne (indeksy), karty wpisowe (rodowody) i dowody osobiste (legitymacje). Wszyscy słuchacze muszą się zgłaszać do wpisu u dziekana odnośnego wydziału osobiście.

SPIS LUDNOŚCI. Rektor Uniwersytetu Jagiell. wydał odezwę do młodzieży akademickiej, wzywając ją do współudziału w pracy obywatelskiej, jaką będą czynności komisarzy spisowych. Czynności komisarzy spisowych będą wynagradzane w stosunku do ilości niewadliwie opracowanych pozycyj, tj. spisanych osób. W celu teoretycznego i praktycznego zaznajomienia się z odnośnemi przepisami i zasadami techniki spisu, urządzony będzie w ciągu miesiąca września szereg kilkudniowych kursów przygotowawczych w których komisarze spisowi muszą wziąć udział.

Zgłoszenia należy uskuteczniać osobiście lub piśmienie w Towarzystwie Wzajemnej pomocy uczniów U. J., ul. Jabłonowskich, Dom akademicki.

INWALIDZI, UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH, — którzy skutkiem wypadków wojennych stracili lata studjów, mogą w czasie skróconym przerobić jedną, względnie dwie klasy na kursach wojskowych. Zgłoszenia przyjmuje Dowództwo szkoły inwalidów wojen. we Lwowie, ul. Kleparowska 27, natychmiast do wszystkich klas gimnazjów, gimnazjów real. i szkół realnych od klasy piątej w górę. Kandydaci mają zapewnione przez czas studjów zupełne utrzymanie. Konieczne osobiste stawienie się we Lwowie przed 20 września br.

SPROSTOWANIE. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego przesyła następujący komunikat:

W ukraińskim »Wiestniku« z 8 bm. w feljetonie pt. »Z drogi życia«, oraz w »Chwili« z dnia 10 bm. ogłoszono rzekomo oryginalny dokument w formie pisma Związku organizacyj narodowych wschodniej Małopolski do inspektorów szkolnych powiatowych, w którem zaprasza ich do nielegalnego działania nad zmianą języka wykładowego ruskiego na język polski w szkołach powszechnych i nad tworzeniem sztucznem polskich klas eksponowanych w gminach z większością ruską, przyczem podaje wskazówki, w jaki sposób postąpić należy, aby osiągnąć cel pożądany. W piśmie tem użyte są zwroty, które mają wywołać wrażenie, że Związek O. N. działa w porozumieniu z Kuratorjum.

Kuratorjum stwierdza, że nigdy nie wchodziło i nie wchodzi w porozumienie z Towarzystwami politycznemi w sprawach szkolnych, w szczególności zaś stwierdza, że referent organizacyj szkół, na którego pismo to powołuje się, nigdy nie porozumiewał się ani nie rozmawiał z jakimkolwiek delegatem Związku O. N., ani z jego wiceprezesem dr Prószyńskim i nigdy jakichkolwiek wskazówek nie udzielał, stojąc ściśle na gruncie ustaw obowiązujących.

OCZYSZCZALNIA MIEJSKA obok dworca osobowego kolei w Krakowie, z dniem 9 bm. znowu została uruchomioną i jest czynna codziennie od godz. 3 do 11 po południu, w niedziele i święta od 7 do 11 wieczorem. Kąpiele jak i nocleg przy oczyszczalni są bezpłatne.

ZJAZD ORGANISTÓW. W piątek 23 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd organistów diecezji krakowskiej.

NIE UMIEJĄ CZYTAĆ. »Głos Narodu« ma pretensje do naszego pisma za artykuł »Państwo w państwie« i w ferworze partyjnictwa, nie przeczytawszy artykułu należycie, przypisuje »N. Ref.« żądanie, uczynione przez biskupa krakowskiego w memorjale, zredagowanym przez ks. Kołłątaja. Bogdaj to sumienność informowania czytelników! Jest to gorzej niż humorystyka!

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4 »Burmistrz Stylmondu« i »Cud św. Antoniego«, tak gorąco przyjęte przez publiczność i krytykę krakowską. Jutro »Śluby panieńskie« Fredry z p. J. Leszczyńskim w roli Gucia. W piątek »Zemsta« Fredry z p. Leszczyńskim; przedstawienie to zakupiła w całości Akademja handlowa, tak, że na wieczór ten kasa biletów nie sprzedaje. Początek wyjątkowo o godz. 6 wieczorem.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś po raz trzeci »Rigoletto«, które na drugiem przedstawieniu doznało równie, jak po raz pierwszy, entuzjastycznego przyjęcia. Melodyjne arje Verdiego znajdują w takich artystach, jak pp. Mechówna, Kruglowski i Cortilli doskonałych wykonawców. We czwartek 15 bm. »Hrabina«, w piątek 16 bm. »Jaś i Małgosia«.

TEATR »BAGATELA« wystąpi dziś z nowością pt »Don« R. Besier'a, wchodzącą po raz pierwszy na repertuar sceny polskiej. »Don« grany będzie następnie we czwartek, piątek i sobotę.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. »Taniec szczęścia« R. Stolza wchodzi na repertuar jako premjera dziś w teatrze »Nowości«. »Taniec szczęścia« powtórzony zostanie we czwartek, piątek i sobotę.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za lichwę sianem skazano Karola Sendura z Bolechowic na 3 dni aresztu, 2000 mk. grzywny i konfiskatę siana wartości 6700 mk., oraz Nogiecia Piotra z Miechowa na 3 dni aresztu, 2000 mk. grzywny i konfiskatę siana wartości 4.400 mk. Za lichwę cementem skazano Gottlieba Daniela na 25.000 mk. grzywny wzgl. 14 dni aresztu. Za lichwę wędlinami skazano Stefanję Nowak na 5000 mk. grzywny wzgl. 10 dni aresztu.

DRAMAT RODZINNY. Przed paru tygodniami, o czem swego czasu pisaliśmy, usiłował targnąć się na swoje życie niejaki Teofil Duzel, sierż. sztab. 20 pp. Powodem zamachu miały być niesnaski domowe na tle złego pożycia małżeńskiego. D. wróciwszy po tym wypadku wyleczony ze szpitala do domu, rzucił się wczoraj w stanie nietrzeźwym z rewolwerem w ręku na swoją żonę Antoninę, chcąc ją zastrzelić. Zamach na szczęście udaremniono.

KRADZIEŻ W »LESIE CYGAŃSKIM«. Ignacy Feldmann, właściciel hotelu w letnisku t. zw. »Las Cygański« pod Bielskiem doniósł wczoraj policji krakowskiej, że w czerwcu br. skradziono mu ze strychu garderobę wartości 150.000 mk. O kradzież tę podejrzewa F. pewnego montera, zatrudnionego w firmie Meisel w Krakowie, ul. Florjańska 3. Śledztwo w toku.

Z kraju i ze świata.

ZAWIESZENIE WALKI Z DROŻYZNĄ I SPEKULACJĄ W WARSZAWIE. Donoszą z Warszawy, że zainicjowana przez komisarza rządu p. Anusza akcja, zmierzająca do ustalenia cen wytycznych artykułów pierwszej potrzeby, celem zwalczania drożyzny i spekulacji, zaraz na samym początku została zahamowana. A mianowicie: ministerstwo spraw wewnętrznych zostało zawiadomione przez ministerstwo aprowizacji, że wchodzi w zakres jego działalności, wobec tego zapowiedziana akcja winna być natychmiast zawieszoną. Tym sposobem, odbycie całego szeregu narad, przygotowanie całego aparatu technicznego i strata czasu kilkuset osób, przygotowujących sposoby walki z drożyzną i spekulacją, poszły na marne. Niewątpliwie najbardziej ucieszy ta wiadomość paskarzy, którzy nie omieszkają skorzystać z kłótni dwóch ministerstw.

ZNIESIENIE ANGIELSKIEJ SOBOTY. Na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 10 bm. zniesiono t. zw. angielskie soboty w biurach dyrekcyj kolejowych.

STANISŁAW HEMPEL, radca legacyjny w ministerstwie spraw zagranicznych, były sekretarz poselstwa polskiego w Bukareszcie, otrzymał od króla rumuńskiego Ferdynanda order korony rumuńskiej ze stopniem komandora.

KRAKOWIANIN POD KOŁAMI TRAMWAJU WARSZAWSKIEGO. Onegdaj na ul. Marszałkowskiej wprost dworca głównego w Warszawie wyskoczył z tramwaju linji Nr 3 przemysłowiec z Krakowa 56-letni Ferdynand Kandydo. Skok był fatalny, gdyż Kandydo dostał się pod trzeci, przyczepny letni wóz, którego koła obcięły lewą nogę powyżej kolana. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarł.

WIELOIMIENNY OSZUST. Donoszą z Warszawy: Urząd śledczy policji warszawskiej przy pomocy III brygady osadził w tych dniach w jednej z ponurych cel aresztanckich przy ul. Danielewiczowskiej oszusta, podającego się za Ryszarda Odrowąż-Augustynowicza, rzekomo nadinspektora górniczego. Wiadomość ta obudziła wielkie zainteresowanie nietylko w Warszawie, ale w całym kraju. Do urzędu śledczego bezpośrednio po tej wiadomości posypały się zewsząd doniesienia o oszustwach, dokonanych przez Augustynowicza. W tej chwili, jak się dowiadujemy, żywo zainteresowane są już Augustynowiczem policje w Poznaniu, Lwowie i Krakowie. Ale wszystko to jest dopiero wstępem do właściwego wyświetlenia osoby uchwyconego przestępcy, który, jak już ustalono, drogę licznych przestępstw przechodził etapami, przerzucając się kolejno ze zbrodni szpiegostwa do przywłaszczeń, potem do rozkochiwania w sobie jako wojskowym płci pięknej, spragnionej hymenu i wyłudzania od niej pod tym pozorem upominków i pieniędzy — dalej dopuszczania się oszustw drogą fałszowania dokumentów urzędowych itp. Każdy etap stanowił odrębny rodzaj przestępstw i przy każdym z takich etapów przestępca przybierał co raz inne nazwiska i stanowiska socjalne.

Ryszard Odrowąż Augustynowicz, rzekomo nadinspektor górniczy — było ostatnim etapem w pochodzie przestępstw. Poprzedzały to nazwisko i stanowisko: inżynier Ryszard de Loges, Zdzisław Poraj-Porawski, Aleksander Gałecki i Aleksander hr Roger-Niedzielski.

Wszystkie te oczywiście nazwiska były zmyślone, a przybrał je sobie, jak się obecnie okazuje, 42-letni Marjan Kuskowski, mieszkaniec Warszawy. Kuskowski posiada wszystkie maniery światowca. Swego czasu wyjechał do Pragi czeskiej i tam przez dwa lata studjował chemję górniczą. W roku 1910 został schwytany przez władze austrjackie i pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji stawiony przed sąd. Skazano go na cztery lata twierdzy. Z wybuchem wojny wypuszczono go i internowano pod Wiedniem. Dostał się do jakiejś fabryki, lecz stąd wkrótce wydalono go i odstawiono do granicy rumuńskiej. Kuskowski dostaje się wkrótce do 4 dywizji jen. Żeligowskiego, gdzie występując jako inżynier, otrzymuje szlify oficerskie. Wkrótce potem przedostaje się na terytorjum czeskie i tu podając się za Niedzielskiego, byłego oficera legji akademickiej, otrzymuje legalizację dowodów osobistych i przybywa do Warszawy. Tu zostaje pewnego pięknego poranku zatrzymany przez żandarmerję, która ustala, że mundur nosi on bezprawnie, i że pod jego osłoną dopuszcza się kryminalnych przestępstw. Przeznaczony zostaje do więzienia Centralnego. Tu, dzięki swoim manierom i gładkiej wymowie, potrafi jednać sobie do tego stopnia przychylność władz więziennych, że zatrudniają go w kancelarji więziennej. Ta okoliczność sprzyja Kuskowskiemu, bowiem pewnego dnia, zoczywszy w kancelarji pozostawiony klucz od drzwi wyjściowych, zabiera go i bez namysłu, otworzywszy nim drzwi, opuszcza najswobodniej mury więzienne. Wszelki ślad odtąd ginie po Niedzielskim; Kuskowski przybiera sobie nazwisko Gałeckiego i udaje się do Krakowa i Lwowa.

W chwili obecnej urząd policji śledczej jest właśnie zajęty wyświetlaniem działalności »Gałeckiego«. Jaką ona była w szczegółach, jeszcze na razie nie wiemy.

PROCES O OSZUSTWA WOJSKOWE W POZNANIU. (E. E.). Przed poznańskim sądem okręgu jeneralnego rozpoczął się proces o oszustwa, dokonywane na szkodę skarbu wojskowego przez podpułkownika sztabu jeneralnego, Wł. Andersa, dowódcę 15 pułku ułanów wielkopolskich, podporucznika tegoż pułku, Jerzego Dzwonkowskiego, podporucznika Kazimierza Rzóskę i rotmistrza Leona Aleksandra Schmida. Ppułk. Anders miał jako dowódca pułku stworzyć w latach 1919-1921 nielegalny, prywatny fundusz pułkowy, a przy zarządzaniu nim czerpał ze źródeł publicznych na swój prywatny użytek. Nielegalny ów fundusz utworzonym został z dochodów, uzyskanych z nielegalnej sprzedaży koni i taborów zarekwirowanych i zdobytych. Przy sprzedażach tych Andrs podpisywał świadomie fałszywe listy, wystawiane przez Dzwonkowskiego i Rzóskę. Ritmistrz Schmid oskarżonym jest o nakłanianie Rzóski do wystawiania owych fałszywych list. Rozprawie przewodniczy ppułkownik korpusu sądowego dr Bielski, oskarża prokurator majr Jakubowski.

CHOŁONIEWSKI WYDALONY Z GDAŃSKA. Znany publicysta p. Chołoniewski wydalony został przez policję w Sopotach na mocy uchwały senatu gdańskiego. »Gazeta gdańska« pisze słusznie z tego powodu: Nawet nie umiemy sobie wyobrazić, jakby zachował się świat kulturalny i prasa niemiecka, gdyby tak przypadkiem do Zakopanego zagościł p. Teodor Wolff albo Gerhard Hauptmann, a policja polska wzorem prusko-gdańskim, wyrugowała go stamtąd, nie bacząc, że jeden lub drugi jest (przypuśćmy) chory piersiowo, lecz mając na uwadze, że pierwszy jest znanym publicystą, a drugi dramaturgiem... niemieckim!

20.000 GĘSI Z POLSKI W GDAŃSKU. W niemieckim gdańskim dzienniku »Danziger Neueste Nachrichten« z dnia 7 września czytamy w dziale ogłoszeń: »20.000 żywych gęsi z Polski natychmiast do sprzedania w Gdańsku etc. etc.«. Zapytujemy, kto sprzedaje i kto udziela pozwoleń na tak znaczny wywóz zagranicę, gdy w kraju panuje drożyzna środków spożywczych? Czy nie możnaby sławnych pomorskich gęsi sprowadzić raczej do miast polskich?

BANDYTYZM W WOJ. LUBELSKIEM. Koniec zbiorów zbóż, złączony z obfitszym napływem gotówki do rąk rolników, bardzo ożywił działalność bandytów. Szczególniej słynna banda pod wodzą włościan braci Lewandowskich rozwija bardzo gorliwą akcję na szosach oraz w zagrodach włościańskich. Na szosach działa również banda por. Eysmontta. W tych dniach po kilku bardzo zuchwałych napadach na zagrody włościańskie dano znać, iż jakaś banda ukrywa się w lasach pod Zwierzyńcem.

Zarządzono przy pomocy wojska pościg. Banda istotnie była w lesie i, jak stwierdzono, była to banda braci Lewandowskich. Obława jednak spełzła na niczem. Bandyci rozwinęli tak silny ogień z karabinów i rewolwerów, iż pod osłoną strzałów zdołali się ukryć bezpiecznie.

W ostatnich dniach zanotowano znowu następujące fakty: W pow. włodawskim, wsi Białce, sześciu zamaskowanych bandytów napadło dnia 4 bm. na dom Moszka Arnsteina i sterroryzowawszy całą jego rodzinę, zrabowali różne rzeczy, ogólnej wartości 200.000 marek. Dochodzenie w toku.

W pow. chełmskim, wsi Głębokie, czterech uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów, dostało się przez okno do mieszkania Feliksa Ziemskiego i zrabowali gotówką 6.500 marek, 8.800 rubli carskich, żyto wartości 7000 marek oraz rewolwer »Buldog« wartości 14.000 marek. Śledztwo w toku. Napad miał miejsce 6 bm.

W pow. sokołowskim na czterech jadących furmanką w stronę rzeki Bug, żydów napadło dnia 4 bm. pięciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Rabusie kazali żydom zejść z wozu — położyć się na ziemię — oświecili lampkami elektrycznemi, celem zabezpieczenia się od ich spojrzeń i zrabowali gotówką 250.000 marek. Nadto rozebrali dwóch żydów do koszuli, zabrali ubrania i zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

W pow. lubartowskim na dom Aleksandra Korycińskiego, mieszkańca kolonji Brzostówka, gm. Serniki, napadło dnia 4 bm. 11 cyganów, z których jeden był uzbrojony w karabin, inni w widły i kije. Zrabowali kożuchy, ubrania, zegarki itp. oraz 1050 marek. Pościg zarządzono.

REKTOR HALBAN OKRADZIONY. Onegdaj w nocy wyniesiono z mieszkania dr Halbana przy ulicy Mochnackiego we Lwowie, znaczną ilość srebra stołowego, wartości ponad miljon marek.

CELEM UCZCZENIA MARJI KONOPNICKIEJ. — Onegdaj odbyło się w sali Kasyna miejskiego posiedzenie komitetu dla uczczenia Marji Konopnickiej. Postanowiono zająć się zebraniem funduszu budowy pomnika poetki i zaapelować do ofiarności społeczeństwa, a zwłaszcza do ludu wiejskiego. W tym celu zwróci się Komitet do T. S. L. z prośbą o pomoc w szerzeniu tej myśli. Następnie podniesiono sprawę zbiorowego popularnego wydania dzieł Konopnickiej, urządzenia w dniu 11-tej rocznicy jej śmierci, oraz nazwania jednej ulic Lwowa jej imieniem. Prezydjum Komitetu stanowią: dr Jan Kasprowicz prezes, Bolesław Lewicki wiceprezes, Marja Bruchnalska, Stefanja Wexlerowa, Jadwiga Tomicka, Zygmunt Fryling skarbnik.

NOWE WŁAMANIE W HOTELU ŻORŻA. W niedzielę właściciel sklepu z konfekcją damską w hotelu Żorża, we Lwowie, Jakób Posament, odkrył, że w sklepie jego w nocy z soboty na niedzielę bawili złodzieje i wynieśli cały szereg drogocennych ubiorów damskich, w tem kilka futer.

Śledztwo policyjne, które rozpoczęło się pod kierunkiem szefa wydziału śledczego p. Nowodworskiego ustaliło następujące szczegóły zbrodni: Najciekawszy moment stanowi fakt dotąd przez włamywaczy nie praktykowany, że sprawca dał się zamknąć z wieczora w sklepie i w ciągu nocy dokonał rozbicia podręcznej kasy, skąd zabrał 4100 rumuńskich lei, dalej pierścionek brylantowy, znaczną ilość skórek z bibrów, płaszcze futrzane, z których jeden przedstawiał wartość półtora miljona marek, kilka płaszczy impregnowanych, kostjumów itd. Wartość tych przedmiotów wynosi razem około 10 miljonów marek. — Sprawcy, a było ich prawdopodobnie dwóch, spakowawszy rzeczy, rozbili żelazne drzwi, prowadzące z magazynu suterenowego pod sklepem na małe podwórze i wydostali się z hotelu przez cały labirynt zakamarków piwnicznych na ulicę, poczem spokojnie uszli z tym bogatym łupem. Sprawa tej kradzieży i włamania nabrała cech większej sensacji z powodu faktu, że sprawca dokonał włamania z wewnątrz sklepu, dając się z wieczora zamknąć.

PRZEMYŚL, 12 września. (Echa malwersacji referenta rolniczego w Dobromilu. — Nieudałe włamanie). Dnia 6 bm. rozpoczęła się przed trybunałem sądu okręgowego rozprawa przeciw Kornelowi Gromanowi, referentowi rolniczemu z Dobromila i Wawrzyńcowi Mileczanowskiemu, handlarzowi koni. Rozprawie przewodniczył radca Lorenc, oskarżał prok. Prochaska, bronili dr Pieracki, dr Landau i dr Ryehter.

Akt oskarżenia zarzucał K. Gromanowi, że jako referent rolniczy przy starostwie w Dobromilu, we wrześniu 1920 r. porozumiawszy się z Wawrzyńcem Mileczanowskim w sprawie wymiany 1000 kor. banknotów austr. na marki polskie, sporządził imieniem Komitetu pomocy rolnej spis i uzyskał aprobatę starosty pod pozorem zakupna koni w powiatach, graniczących z Rumunją — prosił P. K. P. o wymianę 3 miljonów marek na austr. korony. W grudniu 1920 r. przetransportował z Mikuliniec do Przemyśla 64 koni, które następnie odsprzedał kupcom ze znacznym zyskiem. W toku rozprawy zeznawał cały szereg świadków. Po przeprowadzonej rozprawie wydał trybunał wyrok, zasądzający Mileczanowskiego na 3 miesiące więzienia, zaś osk. Gromana uwolniono.

W nocy z 6 na 7 września o godz. 3 rano zauważył st. posterunkowy Fieiak, że w sklepie Stanisława Strachowskiego w realności Rynek 12. operują włamywacze. Zaalarmował więc inne posterunki. Wkrótce zjawił się na miejscu insp. pol. Bromiński, który przytrzymał znanego złodzieja Orwata, drugiego sprawcy na razie nie ujęto. Złodzieje rozbili kasę, w której nic nie znaleźli i przygotowali worek czekolady, lecz operacja się nie udała.

Z TRUSKAWCA we wrześniu. Piszą nam: Stały o groźny spadek naszej marki oraz chwiejność jej kursu, wywołana wypadkami politycznemi i przewlekającem się ciągle ustaleniem naszych granic politycznych skłoniły zebranych w Truskawcu ze wszystkich stron Polski gości do zastanowienia się nad tem zjawiskiem. Zebraniu przewodniczył dr Maksymiljan Thullie, profesor politechniki lwowskiej, referowała p. Kazimiera Tarczyńska z Gorlic.

Wychodząc z założenia, że jedna z głównych przyczyn tego smutnego stanu rzeczy jest wysoce niepomyślny dla naszego państwa bilans handlowy, zebrani przyszli do przekonania, że w drodze możliwego ograniczenia przywozu towarów zbytkownych z zagranicy, bilans ten może się znacznie poprawić, a tem samem kurs marki podnieść. Oczywiście nie chodzi tu o towary dla nas niezbędne, np. maszyny, surowce, książki itd., a tylko o przedmioty zbytku, więc np. wina, szampany, tytonie, jedwabie, perfumy itd. Państwo zabroniło przywozu wielu z tych towarów, ale nie przestrzega zupełnie wykonania tego zakazu.

Chwila jest wyjątkowa, państwo ma prawo wymagać od patrjotycznie czującej części swych obywateli pewnej dozy poświęcenia i wytrwania w tem zaparciu się, choćby do chwili powstania danej gałęzi przemysłu w Polsce lub do chwili stanowczej poprawy kursu marki polskiej. Ponadto rząd powinien ściśle przestrzegać wykonania wydanych przez siebie zakazów, a towary zagraniczne u kupców, sprzedawane wbrew zakazowi konfiskować, pociągając nadto sprzedających do odpowiedzialności karno-sądowej za naruszenie zakazu. Byłoby do życzenia, aby powyższe myśli rozpowszechniać i wyciągać z nich odnośne wnioski. Mamy nadzieję, że organizacje kobiece polskie zechcą tę sprawę wziąć w swoje ręce i myśli powyższe i uchwały zebrania wprowadzić w czyn.

TEATR POLSKI W GRODNIE. Zespół teatru polskiego w Grodnie pod dyr. Br. Skąpskiego rozpoczął już próby z komedji Fredry »Damy i huzary«. Skład personalu tworzą pp.: Bortnowska, Kornowska, Kiedawska, Masówna, Miłkowska, Mori, Puchniewska, Rawicz, Skarżyńska, pp.: Czapelski, Łopatko, Kubiński, Prusator, Skąpski, Weliński, Wojtaszek, Zabielski, Zieciakiewicz, Zebrowski. Reżyserami będą pp.: Skąpski, Czapelski, Zabielski. Repertuar składać się będzie wyłącznie niemal ze sztuk polskich autorów.

SKARB ESTERHAZYCH. Na Węgrzech istniała poważna obawa, że w chwili oddania zachodnich komitatów węgierskich Austrji, stracony też będzie dla Węgier jeden z największych, a bodaj największy skarb artystyczny i historyczny, mianowicie słynne zbiory rodziny Esterhazych. Zbiory te, od wieków gromadzone przez Esterhazych w ich zamkach rodzinnych, zawierają wprost nieocenione skarby sztuki i pamiątki historyczne.

Ale Mikołaj hr Esterhazy nie dopuścił do tego, aby zbiory te miały pozostać poza granicami Węgier przed fatalnym dla Węgrów dniem 28 sierpnia, w którym Węgry zachodnie miały przejść pod władzę Austrji, przewiózł własnemi samochodami, jak również wszystkiemi samochodami ciężarowemi, jakie tylko mógł wynająć w okolicy, zbiory owe do zamku Esterhaza, położonego na Węgrzech środkowych.

Obrazy dawnych mistrzów, ludzież klejnoty, przewieziono w samochodach zamkniętych, pod silną eskortą, na przewóz zaś jedynego w swoim rodzaju na świecie zbioru broni musiano użyć kilkudziesięciu samochodów. Sam więc przewóz cennych przedmiotów kosztował hrabiego całą fortunę, za to tak drogi Węgrom skarb, jakim bez wątpienia żadna rodzina książęca w Europie nie może się poszczycić, a którego wartość sięga setek miljonów franków, pozostanie niepodzielny na Węgrzech.

U nas niema takich magnatów.

ŚMIERĆ LUDWIKA BATENBERSKIEGO. Tel. z Londynu: Zmarł tu markiz Milford Hawen, znany przed wojną jako ks. Ludwik Batenberski.

WIELKĄ NAGRODĘ WŁOCH w wyścigach automobilowych w Brescji zdobył genueńczyk Malvissi. Nagrodę klubu automobilowego zdobył Massatti na maszynie Mercedes.

LICZBA INWALIDÓW WOJENNYCH. Według obliczenia międzynarodowego biura pracy w Waszyngtonie liczba inwalidów z ostatniej wielkiej wojny wynosi ogółem sześć miljonów. Najdotkliwsze straty pod tym względem poniosła Francja, tam bowiem liczba inwalidów wojennych sięga 1,500.000; na Niemcy przypada 1,400.000 inwalidów; na Wielką Brytanję 1,200.000; na Włochy 570.000; na Polskę 320.000; na Stany Zjednoczone 243.000; na Czechosłowację 178.000; na Austrję i Jugosławję po 164.000; na Kanadę 78.000; na Rumunję 84.000 i wreszcie na Belgję 40.060.

PRZENOSINY CAŁEGO MIASTA. Przed trzema laty zauważono już, że niektóre domy miasteczka Hibbing, w stanie Minnesotta, zaczynają tracić równowagę wskutek podkopywania się pod miasteczko szybów kopalni rudy żelaznej, należącej do United States Steed Corporation. Niebezpieczeństwo zawalenia się domów miasteczka stało się ostatniemi czasy tak groźne, że postanowiono wkońcu przenieść całe miasto na inne miejsce, wybrane w odległości kilku kilometrów od dawnego. I oto obecnie paręset domów Hibbingu, liczącego kilka tysięcy mieszkańców, wędruje na podłożonych pod nie walcach na nowe miejsce, gdzie już nie będą zagrożone przez szyby kopalni. W ten sposób przesunięto nawet kościół i zakłady wodociągowe.

ZMARLI.

Bogdan S z y d ł o w s k i, rotmistrz wojsk polskich, były oficer Legjonów Polskich, instruktor szkoły podchorążych w Warszawie, instruktor korpusu kadetów w Modlinie, słuchacz politechniki lwowskiej, jeden z tych, co poszli na pierwszy zew, zmarł po ciężkich cierpieniach w 29 roku życia w szpitalu okręgowym w Krakowie. Cześć Jego pamięci!

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 14 bm.: »Burmistrz Stylmondu« i »Cud św. Antoniego«.
Czwartek, 15 bm.: »Śluby panieńskie«

REPERTUAR MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA

Środa, 14 bm.: »Rigoletto«.
Czwartek, 15 bm.: »Hrabina«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 14 bm.: »Don«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Środa, 14 bm.: »Taniec szczęścia«.
Czwartek, 15 bm.: »Taniec szczęścia«.
Piątek, 16 bm.: »Taniec szczęścia«.
Sobota, 17 bm.: »Taniec szczęścia«.

Teatr im. J. Słowackiego.

»ŚLUBY PANIEŃSKIE« Fredry. Występ Jerzego Leszczyńskiego.

Po »Zemście« — »Śluby panieńskie«, dwa arcydzieła komedji polskiej, nie bez słuszności do klasycznego polskiego repertoaru zaliczane, stwarzają wyborną introdukcję tegorocznego sezonu. — Wprawdzie nowa publiczność, zasilająca obecnie przeważnie kasę teatru, uznała za stosowne zbojkotować Fredrę — niemniej jednak dyrekcja spełniła swój obowiązek, oddając hołd wielkiej poezji i będzie to na jej dobro zapisane.

»Śluby panieńskie« należą do sztuk, które w teatrze krakowskim mają swoje najlepsze tradycje. Na deskach krakowskiej sceny popisywały się w nich największe chwały teatru polskiego, od Modrzejewskiej i Hofmanowej do Rapackiego, Sobiesława i Leszczyńskiego. Każda z ról nieśmiertelnego arcydzieła utrwalała się w pamięci dwóch pokoleń — obecnie wnukowi Rapackiego przypadło w udziale snuć dalej przędzę kunsztu aktorskiego w przedniej roli Gucia.

Jerzy Leszczyński zaufania nie zawiódł. Podniósł godnie talent i przykazania ojca i dziada i w roli Gustawa daje popis, godny porównania z wielką tradycją »Ślubów«. Dla Krakowa Gustaw Leszczyńskiego nie jest nowością. Grywał go, gdy za szczęśliwych czasów był stałym członkiem krakowskiej sceny.

Ale kilka lat spędzonych w Warszawie w otoczeniu najwybitniejszych talentów i wzorowego zespołu, dało sztuce Leszczyńskiego ostatnie namaszczenie. Z filuternej roli pustaka Gucia urosła kreacja, wycyzelowana z mistrzostwem w stylu komedji Fredry, skrystalizował się typ, dziś już zapadający w przeszłość, przemiły w charakterystyce, dostojny w ujęciu, pełen werwy, prawdy, szczerości i filuterności. Chwyta za serce urokiem swojszczyzny, tężyzną staropolskiego obyczaju przednim humorem i nonszalancją. Takim utrwali się na długo w pamięci współczesnej i zapisze trwale w kronikach komedji Fredrowskiej.

Na tej jednej też kreacji popisowej ulubieńca Krakowa, koncentrowała się wczoraj uwaga smakoszów teatru im. Słowackiego. Pozostały zespół nie wychodził poza ramy poprawności. Stylową była i pozostała jedynie p. Dobrojska, grana misternie i przepięknie przez p. Kosmowską.

Klarę p. Morskiej pamiętamy z przedstawień teatru Powszechnego. W ramach sceny Słowackiego gra p. Morskiej uplastyczniała się żywo. Jej Klara miała żywy temperament, tupet i dużo szlachetnego sentymentu. Scena końcowa aktu I. wypadła kapitalnie. W roli Anieli wystąpiła p. Kossecka, nowo pozyskana dla zespołu teatru Słowackiego. Wykazała miły głos, inteligentne traktowanie roli, ale w stylowym koncercie jest to jeszcze instrument mało wyszkolony. Radosta grał p. Jednowski, dając mu rysy jowialnego staruszka.

Całości »Ślubów« brakowało ostatniego dotknięcia reżyserskiego.

W. Pr.

Z Sejmu.

Warszawa, 13 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu spisu interpelacji, Marszałek oznajmił, że podczas ubiegłych feryj sejmowych prezydent ministrów doniósł mu, że Naczelnik państwa zamianował p. Marjana Żarnowskiego prezesem najwyższej izby kontroli państwa, a Naczelnik państwa zawiadomił, że prezydent ministrów Witos **zgłosił dymisję całego gabinetu.** Marszałek zaproponował, aby odbyć tylko pierwsze czytanie ustaw tak, aby komisje miały nad czem pracować, ostatnie zaś dwa punkty porządku dziennego zgodnie z wnioskiem komisji odłożyć.

Poseł B a r l i c k i wniósł, aby przed posiedzeniem bezzwłocznie był zwołany **konwent senjorów** celem stwierdzenia, czy kandydatury wysuwane i omawiane w prasie, a niepokojące opinję publiczną, są istotnie kandydaturami parlamentarnemi, to jest, czy mogą liczyć na **większość. Wniosek uchwalono** głosami wszystkich stronnictw.

Na tem Marszałek **zamknął posiedzenie**, dodając, że termin następnego będzie później podany.

Triumf robotnika polskiego na G. Śląsku

Bytom, 14 września (Tel. wł.) Podajemy szczegóły wyborów do rad załogowych kopalnianych i fabrycznych, przedstawianych początkowo przez prasę niemiecką jako zwycięstwo niemieckie. Są one obecnie w szczegółach wiadome i tworzą jedno wielkie zwycięstwo żywiołu polskiego.

Rezultaty są następujące:

W 89 kopalniach wybrano 762 Polaków oraz 168 Niemców, w fabrykach zaś wybrano 377 Polaków oraz 157 Niemców, ogółem więc 1139 Polaków na 325 Niemców!

Według poszczególnych powiatów przemysłowych wybory do rad kopalnianych przedstawiają się następująco: pow. katowicki w 20 kopalniach wybrano 148 Polaków, 49 Niemców, pow. bytomski w 23 kopal. wybrano 213 Pol., 31 Niemców, pow. Król. Huta w 2 kopal. wybrano 13 Polaków, 16 Niemców, pow. Zabrze w 9 kopal. wybrano 78 Polaków, 58 Niemców, pow Rybnicki w 4 kopal. wybrano 135 Polaków, 5 Niemców, pow. Pszczyński w 9 kopal. wybrano 77 Polaków, 2 Niemców, pow. Tarnowskie Góry w 11 kopal. wybrano 59 Polaków, pow. Gliwicki (Niemcy zniszczyli polskie listy wyborcze) wybrano 14 Niemców.

Wybory do rad fabrycznych wydały następujące rezultaty: pow. Pszczyński, do rad fabr. wybrano 27 Polaków, 9 Niemców, pow. Rybnicki 33 Polaków, 5 Niemców, pow. Katowicki 120 Polaków, 49 Niemców, pow. Bytomski 83 Polaków, 36 Niemców, pow. Król. Huta 5 Polaków, 13 Niemców, pow. Gliwicki 41 Polaków, 29 Niemców, pow. Zabrski 33 Polaków, 4 Niemców, pow. Tarnowskie Góry 22 Polaków, 7 Niemców, pow. Lubliniecki 12 Polaków, 4 Niemców, pow. Strzelecki 7 Polaków, 2 Niemców.

Rezultaty powyższych wyborów mówią same za siebie! Obecnie nikt nie śmie wątpić, że robotnik polski na Górny Śląsku jest elementem przeważającym i że jest na swej ziemi prawowitym gospodarzem.

Wzmożona agitacja niemiecka na Górnym Śląsku.

Bytom, 14 września (Tel. wł.) Z różnych stron Górnego Śląska dochodzą wieści **o akcji, zmierzającej do pozbawienia Polski całego Górnego Śląska, a nawet powiatu pszczyńskiego i rybnickiego.** Stwierdzono, że Anglicy dokonują bardzo podejrzanych wywiadów, mających na celu dowieść, że oba te powiaty stanowią jednolitą całość z okręgiem przemysłowym, przyznawanym przez Anglję Niemcom.

Równocześnie rozpowszechniano są wieści o **rzekomem całkowitem uspokojeniu Górnego Śląska i o bezczynności rządu polskiego, który ma być dla sprawy Górnego Śląska zupełnie obojętny.**

Górnośląskie dzienniki niemieckie donoszą z Genewy, że obecnie chodzi już tylko o to, aby **ocalić Górny Śląsk celem gospodarczego podniesienia Europy przez pozostawienie go przy Niemcach.**

W związku z tem wydarzeniem »Gornicc Śląski« donosi, że **Niemcy zbierają podpisy** pod deklaracjami, domagającemi się pozostawienia Górnego Śląska przy Niemcach i deklaracje te wysyłają do Genewy.

Nadto Niemcy organizują gorączkowo osławioną **»jedność Górnego Śląska«** i za pośrednictwem sprowadzonych na Górny Śląsk »Orgeschowców« dążą do jego całkowitej okupacji. Niemcy domagają się przeprowadzenia nowego głosowania **celem wywołania większego zamieszania.**

PROJEKTY, DOTYCZĄCE ROZGRANICZENIA G. ŚLĄSKA.

Bytom, 13 września (PAT). Jak donoszą z Opola, wydział Rady czterech zażądał od komisji międzysojuszniczej w Opolu wszelkich projektów, dotyczących rozgraniczenia terenu Górnego Śląska.

POINCARE O SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Paryż, 13 września (PAT). Ag. Havasa donosi: Poincare omawia w jednym z dzienników **zagadnienie górnośląskie**, zwalczając żywo tezę, jakoby Rada była niechętną dążności dla mającej zapaść decyzji. Poincare uważa, że **Rada powinna wziąć pod rozwagę wyniki plebiscytu** i uwzględnić przytem ilość głosów każdej gminy, biorąc **również** w rachubę względy geograficzne i ekonomiczne poszczególnych miejscowości. Górny Śląsk — pisze autor — nie powinien być traktowany jako całość niepodzielna jeżeli będzie się utrzymywać zasadę, na której powinna być oparta decyzja ostateczna. **Polska będzie zbawioną,** w razie pogwałcenia tych zasad **militaryzm niemiecki spoteżnieje.** Poincare kończy swój artykuł wyrażeniem życzenia, aby w dniu 17 października br., w dniu święta Św. Jadwigi, ludność Górnego Śląska **mogła wreszcie święcić dzień** wyzwolenia.

Zatarg między Monachjum a Berlinem

Berlin, 13 września (EE). W prasie berlińskiej przebija się silna obawa **oderwania się Bawarji od Rzeszy niemieckiej.** Rząd Rzeszy wysłał do Monachjum silny garnizon, celem utrzymania Bawarji przy Rzeszy **nawet siłą oręża.**

USTĄPIENIE GABINETU W BAWARJI.

Monachjum, 12 września (PAT). Korespondencja Hofmana donosi, że **gabinet ustąpił** i będzie sprawował rządy do utworzenia nowego gabinetu.

Berlin, 13 września (EE). Kierownictwo gabinetu bawarskiego objął tymczasowo minister oświaty dr Matt. Jako kandydatów na prezydenta ministrów wymieniają b. ministra oświaty Knillinga, i wyższego radcę rządu Schmelzle.

Nota Węgier do koalicji.

Budapeszt, 14 września (Tel. wł.) Rząd węgierski wręczył przedstawicielom trzech wielkich mocarstw odpowiedź na ostatnią notę koalicji. W odpowiedzi swojej rząd węgierski podkreśla, że byłoby koniecznem **stworzyć równowagę między zabezpieczeniem praw Austrji i praw Węgier.** Królewski rząd węgierski jest przekonany o tem, że to się mimo pewnych na razie trudności w krótkim czasie **stanie możliwem.** Byłby on mocarstwom wdzięczny, gdyby go zawiadomiły o krokach, które w tej sprawie w Wiedniu już poczyniły, albo też zamierzają. Rząd węgierski tak jak w przeszłości, **gotów jest i obecnie przeprowadzić postanowienia traktatu z Trianon w sprawie Węgier zachodnich.**

Mimo to uważa ze względu na trudności za wskazane, by międzykoalicyjna komisja w Szopronju wspólnie z władzami bezpośrednio zainteresowanych krajów i z uwzględnieniem obustronnych interesów, **wypracowała nowy sposób wydania, który uwzględniałby zmianę stosunków.** Jest jasnem, że rząd węgierski skoro tylko nastąpi oddanie Węgier zachodnich, wedle tego planu, **gotów jest natychmiast protokół podpisać.**

NIEZADOWOLENIE MIARODAJNYCH KÓŁ LONDYŃSKICH.

Londyn, 13 września (PAT). W związku z notą rządu węgierskiego, będącą odpowiedzią na notę konferencji ambasadorów, Biuro Reutera zaznacza, że miarodajne koła londyńskie uważają za **zbyteczną nową dyskusję Węgier z Austrją,** którą to myśl podsuwa rząd węgierski w zmiankowanej nocie. Zdaniem tych kół dyskusja jest **niepotrzebną** z tego powodu, że traktat z Trianon nakłada na Węgry obowiązek opuszczenia spornych terenów, niezłomną zaś wolą sojuszników jest, **aby Węgry wykonały przyjęte zobowiązania.** Taktyka postępowania Węgier wywarła w Londynie **niekorzystne wrażenie** i wzbudziła wątpliwość co do dobrej woli Węgier.

Różne wiadomości polityczne.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Stosunek władz kowieńskich do Polaków nie zmienia się. Prześladowania, rewizje, rekwizycje, areszty i drobne szykany są nadal na porządku dziennym. W tym kierunku szczególnie odznaczają się t. zw. »szaulisi«. Uwięzieni za sprawy P. O. W. i O. S. N. są utrzymywani w coraz gorszych warunkach; 16-tu więźniów poowiaków przewieziono z Kowna do więzienia szawelskiego, gdzie warunki są jeszcze gorsze.

NOWY CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S. (E. E.). W dniu 10 i 11 obradowała w Warszawie nowoobrana Rada Naczelna P. P. S. Wybrała ona między innemi nowy Centralny Komitet Wykonawczy partji z posłem Daszyńskim, jako przewodniczącym.

WYJAZD RZĄDU PETLURY Z TARNOWA. Jak donosi »Gazeta Wieczorna« z Tarnowa, ataman Petlura wraz z rządem ukraińskiej narodnej republiki i całym sztabem wyjechał z Tarnowa. Kierunek odjazdu trzymany jest w tajemnicy.

KWESTJA ALBAŃSKA. Wedle doniesień z Paryża, Francja jest zdecydowana bronić stanowiska Włoch w kwestji albańskiej.

Jesienny jarmark lipski.

(Korespondencja „N. Ref.").

Lipsk, 3 września.

Tegoroczny jesienny jarmark lipski zdobył rekord tak co do swoich rozmiarów, jako też pod względem osiągniętych transakcyj. Ze względu na olbrzymi przypływ interesentów z zagranicy, posiada jarmark w Lipsku ogromne znaczenie polityczne i dlatego zasługuje także i u nas na specjalną uwagę. Jarmark lipski, jak wiadomo, istnieje od kilkuset lat i jako taki ulegał ciągłemu rozwojowi. I tak przekształcił się z czasem ze znanego i u nas jarmarku towarów, gdzie towar, na jarmark przez kupców przywieziony, sprzedawano — na jarmark wzorów. To był najważniejszy etap w rozwoju jarmarków lipskich. Fabrykanci i grosiści otrzymują tyle miejsca, ile potrzebują na umieszczenie kolekcji wzorów swoich towarów. Sprzedaż odbywa się na zamówienia kupców, zabroniona jest sprzedaż wzorów, gdyż ta zabiłaby drobny handel miejscowych kupców w Lipsku. Jarmark wzorów pozwolił na techniczne wykorzystanie miejsca. I tu rzeczywiście zdumiewają obcych rezultaty, jakie w stosunkowo krótkim czasie osiągnięto.

Dla pomieszczenia przeszło 15.000 wystawców wybudowano kolosalne, w najnowszy komfort zaopatrzone gmachy wystawowe w centrum miasta. Oprócz tego oddano do dyspozycji wystawcom przemysłu budowlanego, maszynowego i technicznego ogromny plac z zabudowaniami, które pozostały z ostatniej przedwojennej światowej wystawy książek. Tu rozsiadły się ze swojemi maszynami-wzorami takie firmy, jak: Krupp, Siemens i t. p. Bajeczna organizacja, niestety u nas nie do pomyślenia, umożliwiła przypływ, umieszczenie i informacje dla 150.000 obcych.

Nikt nie został na ulicy bez mieszkania. To też w głównym urzędzie jarmarków wre od wczesnego rana do wieczora gorączkowa praca. Ludzie ci pracują z pełnem zaparciem, gdyż dobrze rozumieją znaczenie jarmarków swoich, które obecnie urosły do światowego zebrania największych przedstawicieli handlu i przemysłu. Dokładne daty nie są jeszcze znane. Zagranicę reprezentowali Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Holendrzy, Szwedzi, Włosi, Węgrzy i inni. Sam widziałem kilku zakupujących Japończyków. Brakło, rozumie się, tylko Polaków. Rosja sowiecka przysłała także liczną delegację. W rozmowach z wystawcami słyszałem skargi na anormalne stosunki Niemiec z Polską, która towarów nie wpuszcza oficjalnie przez swoje granice, a jednak nielegalną drogą wiele towarów przechodzi. Wszyscy bez wyjątku czekają z utęsknieniem na uregulowanie stosunków handlowych z Polską i wyrażają nadzieję bliskiego otwarcia granicy. Widocznie odczuwają brak tego wielkiego konsumenta, jakim jest Polska.

Mimo to wszyscy są zadowoleni z poczynionych transakcyj. Naogół odbył się jarmark pod znakiem silnej haussy, spowodowanej nowym spadkiem marki niemieckiej na rynkach zagranicznych, co pociągnęło za sobą walkę o podwyższenie płac we wszystkich zawodach. — Chociaż bez większych skutków, jednak do pewnego stopnia wpłynęły na nerwową sprzedaż ostatnie wypadki polityczne w Niemczech, spowodowane zamordowaniem Erzbergera. We środę, 31 sierpnia, odbył się półdniowy strajk, połączony z demonstracjami. Między innemi stanęły tramwaje, co jarmark w tym dniu silnie osłabiło.

Czesi i Austrjacy ieli swoje osobne gmachy wystawowe Szczególnie w austrjackim panował gorączkowy ruch, spowodowany niskim stanem waluty austrjackiej. Czesi przywieźli ogromny wybór szkła i porcelany, oraz instrumentów muzycznych.

Rozwój w kierunku powiększenia jarmarków lipskich postępuje nadal. Nowozałożone towarzystwo akcyjne przystępuje do budowy nowego gmachu-kolosa, który w swojem wnętrzu pomieści 20.000 wystawców, 1.000 stałych sklepów, 2.000 pokoi hotelowych, windy, giełdy, teatry, kina, restauracje i t. d. Powierzchnia pod budowę tego olbrzyma wynosi 25.000 metrów kwadratowych, a ofiarowaną jest przez miasto, w idealnem położeniu, gdyż naprzeciw głównego dworca. Koszta budowy tego 16-topiętrowego gmachu są obliczone na jeden miljard marek niemieckich, a czas budowy na dwa lata, z pracą dzień i noc w trzech szychtach. Wybudowanie tego przybytku handlu ma na celu zcentralizowanie i powiększenie dotychczasowych, prowizorycznie wybudowanych baraków jarmarcznych na wszystkich głównych placach Lipska, które uroku miastu nie dodają, jednak gmina miasta zdecydowała się na wybudowanie tychże, a to z powodu konkurencji jarmarków we Frankfurcie, Królewcu, Wrocławiu i t. d.

Ostatni rozpoczyna się 4 b. m. i, jak zapowiadają artykuły w gazetach i zaproszenia, ma na celu rozpoczęcie i ożywienie ruchu handlowego ze Wschodem i Bałkanami. Dotychczas zapowiedzieli swój przyjazd: Rosjanie, Bułgarzy, Jugosłowianie, Węgrzy i Rumuni.

W ten sposób z całą energją przystępują Niemcy do wyrównania szkód wojennych, produkują ogromne masy dóbr w oczekiwaniu wielkiego rynku zbytu na wschodzie, chcąc dotrzymać kroku państwom ententy, a szczególnie Anglji i Stanom Zjednoczonym. Niemcy dźwigają się i rosną, lecz nie wiadomo, czy dla nas jako przyjaciel, czy też jako — wróg.

J. R.

Dział ekonomiczny.

WARSZAWSKA GIEŁDA TOWAROWA. Na wczorajszem zebraniu dokonano transakcyj następujących: Pszenica siewna 11.000. rzepak 18.000 mk., kuchy rzepakowe franko wagon Warszawa 8100.

W sprawozdaniu wczorajszem wskutek pomyłki drukarskiej mylnie podano cenę grochu Wiktorja, powinno być 11.500.

Obroty niewielkie, ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacja załadowania. (Wyjątki z tej zasady).

* **PRZED ZWYŻKĄ MARKI POLSKIEJ.** Wiedeńskie giełdowe pismo »Boerse« donosi, że w najbliższym czasie należy się spodziewać znacznej zwyżki marki polskiej. Pomyślnym dla marki polskiej jest fakt, że jest ona na giełdzie gdańskiej notowaną. Na zwyżkę marki polskiej ma wpłynąć ta okoliczność, że graniczny polsko-ukraiński handel wywołuje wielkie zapotrzebowanie waluty polskiej.

* **PODATEK GIEŁDOWY.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę sfer interesowanych, że w numerze 73 »Dziennika ustaw« Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszoną została ustawa o podatku giełdowym wraz z rozporządzeniem wykonawczem.

Powyższa ustawa wchodzi w życie z dniem 3 października b. r.

* **Z GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH W KRAKOWIE.** Dzisiejsze zebranie odbyło się przy słabem zainteresowaniu. Sprzedano mąkę żytnią 70-procentową po 11 100 Mkp. za 100 kilogramów loco wagon kolejowy Kraków, brutto za netto.

Następne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 20 września b. r.

PRODUKCJA WĘGLA W KOPALNIACH GÓRNOŚLĄSKICH osiągnęła obecnie wysokość 2 miljony 609 tysięcy 760 ton W lipcy wynosiła ona tylko 2,074.123 ton. Kolejami wywieziono 1 miljon 149 tysięcy 785 ton, z tego do Polski 195.268, do Czechosłowacji 51.574, do Włoch 100.564, do Węgier 35.352, do Gdańska 14.217 i do Kłajpedy 3.023 ton. Reszta węgla pozostała na miejscu dla wewnętrznego użytku Górnego Śląska lub też wywiezioną została do Niemiec lub do Austrji.

* **WOLNY EKSPORT CHMIELU Z CZECHOSŁOWACJI.** W krótkim czasie wolno będzie wywozić chmiel z Czecho-Słowacji. Wolny eksport wprowadzony będzie prawdopodobnie od listopada b. r.

* **NOWA KOMPANJA CUKROWNICZA OBNIŻY CENY CUKRU.** Między plantatorami buraków cukrowych i właścicielami cukrowni w Czecho-Słowacji ma nastąpić porozumienie, na zasadzie którego cena cukru obniży się o 1 kor. na kilogramie.

ANGIELSKIEMU PRZEMYSŁOWI BAWEŁNIANEMU grozi przesilenie. Robotnicy domagają się zapłaty za czas strajku, przemysłowcy zaś nie chcą się na to zgodzić. Robotnicy grożą dalszym strajkiem, a przemysłowcy lokautem.

»Daily Express« donosi, jakoby Stany Zjednoczone zdecydowały się zaniechać rywalizacji gospodarczej z Anglją. Oba te mocarstwa uznały w zupełności sfery swoich ekspanzyj gospodarczych.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla papierów przemysłowych, których wszystkie gatunki były wczoraj w obrotach, usposobienie panowało niejednolite. Żywem zainteresowaniem cieszyły się »Zieleniewski«, zwyżkowe o dalszych 700 punktów, »Górka« (400), Uderza wysoki poziom »Sierszy górniczej«, równej w kursie z »Zieleniewskim«, spowodowany dobrym kursem tego papieru na giełdzie wiedeńskiej i zbliżającym się terminem nowej emisji na bardzo dobrych warunkach (1 za 1). »Polska Nafta« słabsze, także »Trzebinia« mydło« i »Chodorów«. Inne bez zmiany.

Z bankowych szedł tylko »Przemysłowy« po kursie bez zmiany; papiery procentowe bez ruchu.

Na rynku dewiz ruch słaby, przy tendencji zniżkowej. Dolary słabsze o 100 punktów, marki niemieckie bez zmiany, przekazy na Wiedeń 0'5, Pragę 2.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 13 września 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	775'—	850'—
Transakcja	800'—	810'—
Polski Bank Przemysłowy V	675'—	725'—
Transakcja		700'—
Bank Hipoteczny	750'—	800'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Powsz. Bank Kredytowy S. A.	275'—	325'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1100'—	1300'—
Transakcja	1125'—	1200'—
Handl. Sp. akc. »Impex«	375'—	425'—
Transakcja		400'—
»Polski Glob«	1200'—	1300'—
Transakcja		1300'—
Żegluga Polska	450'—	500'—
Zieleniewski	10500'—	11000'—
Transakcja	10500'—	11000'—
Zieleniewski II	9300'—	9600'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1400'—	1600'—
Transakcja	1500'—	1450'—
»Lemiesz« fab. maszyn roln.	8400'—	9000'—
Transakcja	8400'—	9000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3200'—	3400'—
Transakcja		3300'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	900'—	1100'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	9000'—	9300'—
Transakcja		9200'—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	10400'—	11000'—
Transakcja	10400'—	11000'—
»Tepegev« Tow. dla przedś. gór.	8400'—	8700'—
Transakcja		8550'—
Polska Nafta I—II	2800'—	3000'—
Transakcja	2900'—	2950'—
Polska Nafta III	2400'—	2600'—
Transakcja	2600'—	2500'—
Elektrownia w Sierszy	2350'—	2500'—
»Oikos« T. A.	4800'—	5200'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'
Transakcja		1100'—
Fab. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3500'—	3700'—
Transakcja		3550'—
»Krakus« zjed. fab. przetw. wysk.	3100'—	3300'—
Transakcja		3200'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500.—	[illegible]
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3000'—	3300'—
Transakcja		3175'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	3700'—	3900'—	3700'—	3900'—
Dolary kanadyjskie	3200'—	3500'—		
Franki franc.	260'—	290'—	270'—	300'—
Franki belgijskie	250'—	280'—	260'—	290'—
Franki szwajc.	620'—	670'—	630'—	680'—
Funty szterlingi	13000'—	14500'—	13000'—	14500'—
Marki niemieckie	38'—	40'—	39'—	42'—
Transakcja				41'80
Korony austr.	3'05	3'25	3'15	3'35
Transakcja				3'28
Korony czeskie	46'—	50'—	47'—	51'—
Korony węgierskie	7'—	8'—	8'—	9'—
Korony szwedzkie	750'—	850'—	775'—	875'—
Korony duńskie	650'—	700'—	650'—	700'—
Korony norweskie	500'—	600'—	500'—	600'—
Lei rumuńskie	37'—	40'—	38'—	41'—
Liry włoskie	150'—	170'—	160'—	180'—
Floreny holend.	1100'—	1300'—	1200'—	1400'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 13 bm.: Papiery wartościowe: Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 272. żądano 274, poszukiwano 269, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek trans. 87'50, 5% m. Warszawy trans. 480—470.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 3800—3700, sprzedaż 3700, kupno 3590, dolary kanadyjskie gotówka trans. 3500, franki francuskie czeki trans. 298—275, sprzedaż 275, kupno 268, funty szterlingi czeki trans. 14750—14200, Belgja czeki trans. 282—285, marki niemieckie gotówka trans. 36'50—35'25, sprzedaż 35, kupno 34, czeki trans. 38'50—35, Gdańsk czeki trans. 37'50—35, korony austr. czeki trans. 300 sprzedaż 300, kupno 290.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 2325, 9 emisja 2225. Kredytowy warszawski 2800—2900, Bank zachodni 1510—1540. Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 19000—18750. Lilpop-Rau-Loewenstein 3800—3725—3800. Rudzki 2800—2775—2800. 2 emisja 2750—2650—2720, Starachowice 8200—7900—8000. Handel i żegluga 1975. Borkowski 1700—1720—1675, Bracia Jabłkowscy 1425—1400, Firley 800. Warszawska fabryka cukru 17750—17000. Ostrowieckie zakłady 9100—9150—9025, Polska Nafta 3100—2950—3050, Przemysł drzewny i handel 1675—1650, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 600.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 13 bm.: Renta majowa 118 austr. renta koronowa 118, renta lutowa 123 losy tureckie 7100, priorytety kolei południowej 3830, Anglobank 2590. Bankverein 1425, Bodenkredit [illegible] austr. Zakład kredyt. 1735, Bank depozytowy 850. Länderbank 3105, Merkury 1458. Unionbank 1276, Bank obrotowy 900. Živnostenska 6720, Kolej północna 34800 Lwów-Czerniowce 4820, Koleje austr. 7100, Kolej południowa 3490. Alpiny 8770. Berg und Huetten 16950 Krupp 2910. Huta Foldi 7890 Praskie Tow. przem. żel. 19700, Rima 6720. Skoda 8980. Apollo 8850, Fanto 40500. Gal. Karpaty 25600, Siersza 3700.

Kursa dewiz: Amsterdam [illegible] Zagrzeb 613. Berlin 1353, Bruksela 10330, Budapeszt 306'25. Bukareszt 1240, Kopenhaga 25625. Londyn 5427'50, Medjolan 6165. Nowy York 1455, Paryż 10480. Praga 1762. Sofja 905, Sztokholm 31370 Warszawa 29'90—31'90. Zurych 25175, dolary 1439, belgijskie 10280, bułgarskie 875, duńskie 25275, marka niemiecka 1351, angielskie 5390, francuskie 10455, holenderskie 46150, włoskie 6125, jugosłowiańskie 2440, norweskie 18275. polskie 32—39. rumuńskie 1272'50, szwedzkie 31020, szwajcarskie 23125. czeskie 1756, węgierskie 306'25.

GIEŁDA PRASKA z 13 bm.: Berlin 77. Warszawa 1'57½, marka niemiecka 77'25, marka polska 1'17½—1'77½.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 13 bm.: Dolary 108'10. belgijskie 762, funty 402, francuskie 772'50, włoskie 457, polskie 2'90. czeskie 123'65. austr. stemplowane 7'45, rumuńskie 84'40. szwajcarskie 1858, Amsterdam 3326'65, Bruksela 764'20, Chrystjanja 1368'60, Kopenhaga 1680, Sztokholm 2292'70. Helsingfors 129'60. Włochy 457, Londyn 402'05, Nowy York 108'85. Paryż 776'70. szwajcarskie —. Hiszpanja 1390'60, stempl. wied. 10'08. Praga 123'35. Budapeszt 22'37.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 13 bm.: Berlin 5'55. Holandja 188'50, Nowy York 579, Londyn 21'60, Paryż 41'50, Medjolan 24'75, Bruksela 40'75, Kopenhaga 103 Sztokholm 125'50, Chrystjanja 75'25, Madryt 75. Zagrzeb 2'75, Buenos Aires 180. Praga 7'05, Budapeszt 1'20, Bukareszt 5'10, Warszawa 0'12, Wiedeń 0'52, austr. stempl. 0'45.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Irena Rozowska
Stanisław Abrahamowicz
zaręczeni.
WARSZAWA. ŁODYGOWICE.

†

Z BORECKICH
WANDA MOCHNACKA
właścicielka dóbr

przeżywszy lat 80, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 września 1921 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu.

Na te smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Bł. p.
Celina Klug

po długich a dolegliwych cierpieniach, zmarła w Rayczy dnia 10 września 1921 roku w 20 wiośnie życia.

Pogrzeb odbył się w Milówce obok Żywca dnia 11 b. m., o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

Rodzice i Rodzeństwo.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnym Panom Doktorom: Edwardowi Cetnarowskiemu, Tymoteuszowi Piotrowskiemu i Edmundowi Wajsenkowi, lekarzom z Krakowa, składam serdeczne »Bóg zapłać!« za troskliwą opiekę i bezinteresowną pomoc lekarską w czasie bardzo ciężkiej choroby mojej żony, a w szczególności Wielmożnemu Panu Drowi Edwardowi Cetnarowskiemu za szczęśliwie dokonaną, nader niebezpieczną operację i przyprowadzenie żony do zupełnego zdrowia.

Wdzięczny Bernard Rosenberg z Przemyśla

ADWOKAT Dr JAKÓB JOLLES
LOLA MECHLOWICZÓWNA
zaślubieni w sierpniu 1921. — — Kołomyja.

Zaproszenie do subskrypcji

akcyj

Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego

„Rolindustria“ S. A.

Statut Spółki akcyjnej zatwierdzili pp. minister przemysłu i handlu i minister skarbu w dniu 12 lipca 1921 r., a ogłoszony został w „Monitorze Polskim“ Nr 164 z dnia 22 lipca 1921 r.

Celem Spółki jest nabycie przedsiębiorstw, należących do Spółki z ogr. odp.: „Rolindustria“, Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego i budowlanego (dawniej dla przemysłu rolniczego) i dalsze prowadzenie czynności, zapoczątkowanych przez tę Spółkę w roku 1916.

„Rolindustria“ wykonała w czasie swego istnienia cały szereg zakładów o sile wodnej i zakładów fabrycznych z zakresu przemysłu rolniczego, a w pierwszym rzędzie młynów. Ponadto, posiadając zastępstwa europejskiej sławy fabryk, zaopatrywała nasz przemysł w pierwszorzędne maszyny i artykuły techniczne. Mimo trudności, na jakie rozbudowa przemysłu w czasie wojny napotykała, „Rolindustria“ pracowała z dodatniemi wynikami, gdyż za rok 1916/17 wypłaciła swoim udziałowcom 8%, za rok 1918 10%, za rok 1919 26%, a za rok 1920 36% dywidendy, przy należytem dotowaniu swoich funduszów rezerwowych, oraz bez uwzględnienia przewidzianych poważnych zysków z interesów do końca 1920 r. jeszcze nierozwikłanych.

Z chwilą powstania państwa polskiego ze zmienionemi warunkami gospodarczemi i po uspokojeniu się stosunków we wschodniej Małopolsce, przystępuje „Rolindustria“ **do budowy własnej fabryki maszyn młyńskich** we Lwowie, opartej o własny tartak na gruntach, wydzierżawionych przez gminę miasta Lwowa na przeciąg lat 40.

Budowa ta jest w pełnym toku i do kilku miesięcy fabryka będzie uruchomioną. Przy olbrzymiem zapotrzebowaniu w Polsce maszyn młyńskich, sprowadzanych dotąd z zagranicy, powodzenie tej fabryki jest zupełnie zabezpieczone, tembardziej, że „Rolindustrii“ udało się zapewnić sobie dla prowadzenia tej fabryki pierwszorzędne siły techniczne i administracyjne.

Akcyjna Spółka Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego „Rolindustria“ założoną została z kapitałem, potrzebnym na koszta rozpoczęcia budowy fabryki, w kwocie **20 miljonów marek polskich**, podzielonych na 20.000 akcyj po 1.000 Mkp. każda.

Założycielami Spółki są: Ziemski Bank Kredytowy, Tow. akcyjne we Lwowie, dr Ernest Adam, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, dr Stanisław Anczyc, prof. politechniki we Lwowie, inż. Herman Felsztyn, dyrektor „Rolindustrii“ Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego i budowlanego we Lwowie, inż. Władysław Leonhard, dyrektor „Rolindustrii“ Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego i budowlanego we Lwowie dr Maksymiljan Liptay, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, Józef Neuman, prezydent m. Lwowa dr Tadeusz Obmiński, profesor politechniki we Lwowie, prof. Zygmunt Sochacki, naczelny dyrektor Spółki akcyjnej budowy parowozów w Warszawie.

Kapitał akcyjny 20 miljonów marek polskich pokryli założyciele w całości, a Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, chcąc szerszym warstwom społeczeństwa umożliwić udział w tem przedsiębiorstwie, rozpisuje na akcje, które ma do dyspozycji

subskrypcję do dnia 20 września 1921 r.

Kurs emisyjny jednej akcji wartości nominalnej 1.000 mp. wynosi **1.200 mp.** z doliczeniem 5% od dnia 1 stycznia 1921 r., oraz 50·— mp. tytułem kosztów konfekcji.

Akcje tej pierwszej emisji biorą udział w zyskach Spółki za rok 1921.

Subskrypcję przyjmują: „Rolindustria“ Krajowy Zakład dla przemysłu fabrycznego i budowlanego -Ska z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Fredry 9; Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, ul. Jagiellońska 2; oraz oddziały Ziemskiego Banku Kredytowego w Warszawie ul. Marszałkowska 151; w Krakowie ul. Szczepańska, w Lublinie Krakowskie Przedmieście, w Gdańsku Heiligengeistgasse, w Kołomyi i w Krośnie. 4508 3 3

Akademik obejmie lekcje. Specjalność: przyroda, matematyka, filologja. Zgłoszenia pod „**Akademik F.**“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 4883 1 2

Leśniczy z egzaminem rządowym, lat 37, z 17-letnią praktyką w różnych gałęziach gospodarstwa leśnego, z wzorowemi świadectwami, poszukuje posady. Pośrednictwo wysoko wynagrodzi. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sokołowskiego i Ski, Lwów, Jagiellońska l. 7, pod „**Leśnik 37**“. 4890 1 3

Kupię kilka wagonów

Kloców grabowych

(Weissbuche)

I jakości i proszę o oferty z podaniem zasobnych wymiarów i ceny franko wagon. Józef Nesselroth, Zakopane, ul. Witkiewicza 8. Pośrednictwo wynagrodzę odpowiednio. 4885 1 3

Zdolnej modniarce dam lokal i kapitał zakładowy celem wspólnego prowadzenia interesu. Zgłoszenia pod „**Modniarka**“ do biura ogłoszeń Stattera, ul. Grodzka 13. 4884

Realność w śródmieściu, z komfortem, zaraz do sprzedania. Cena 18 miljonów marek. Pisemne zgłoszenia pod „**Wielki komfort**“ Kraków, skrytka poczt. 105. 4896

Ważne dla Pań!

Warszawska krawcowa

wykonuje artystycznie i punktualnie suknie, kostjumy, płaszcze, pokrycia na futra i t. d. po nader umiarkowanych cenach

„Stanisława“

Kraków, ul. Krupnicza l. 22, I oficyny, II piętro.

Dla przejezdnych robota gotowa w 24 godzinach. 4888 1 2

Tan'o do sprzedania!

1 **ruchoma lokomobila** benzolowa Daimlera 16/26 P. S.; 1 **gater**, ok. 8 0 mm szerokości ramy; 1 **młot parowy** 250 kg wagi spadania; 1 **bagger ręczny** 6 m zagłębienia; różne **żelazne rezerwoary**, między temi również zamknięte **rezerwoary spirytusowe.**

Zapytania do: **Smoschewer i Ska, T. z o. p. Bydgoszcz.** 4891 1 2

Bandaże na przepukliny.

Opaski brzuszne na gumach. Prostotrzymacze. Pończochy i owijacze gumowe na żylaki i t. p. — Moczniki gumowe w czasie chodu, pod łóży i t. d. Katalogi ilustrowane gratis. **L. Polaczek, Sambor 22.** 4892 1 5

PANNA

lat 20, ładna, z nieskazitelną przeszłością, z dobrej rodziny, sierota, z posagiem 800.000 Mk i urządzeniem domowem, pragnie zawrzeć odpowiednią znajomość. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia pod „**Ananke**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4880

Przyjmę na stancję studenta ze wsi z niższych klas — pomoc w naukach. Kraków, Plac Matejki 5, III p., d. 7. 4898

3 morgi bardzo dobrej ziemi z budynkami, inwentarzem, zbiorami, zaraz wolne, w wielkim Krakowie, za 3.000 dolarów, sprzeda Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 4906 1 2

Kierownik tartaku, młody, z dobremi świadectwami i praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „**Tartak**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4897

Koncypienta poszukuje adwokat Dr Waldman w Dobczycach. 4902 1 3

Za 3 pokoje z komfortem, z kuchnią, dam węgle, deputat i gotówkę. Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość“, Kraków, ul. Podwale l. 3. 4908 1 2

Folwark koło 300 morgów, z lasem, stawem, z dużym młynem III-p. wiatrak, z budynkami, inwentarzami, koło Gdańska i Zopot, za 30 miljonów marek, sprzeda Biuro „Uczciwość“, Kraków, ulica Podwale 3. 4907 1 2

Fabryka przetworów kosmetycznych i wody kolońskiej

Sp. z ogran. odpow. **„OSET“** Kraków Florjańska 39

poleca swoje ZNAKOMITE wyroby:

WODĘ KOLOŃSKĄ (z „Ratuszem“); **PUDER TWARZOWY** neutralny, we wszystkich odcieniach; **PROSZEK MIĘTOWY** do zębów; **PROSZEK SCHAMPON** do pielęgnowania włosów. 4903 1 5

Wystawiam na Targach Wschodnich we Lwowie.

„OSET“ „OSET“

OGŁOSZENIE.

ZWIĄZEK SZYNKARZY

Spółka z ograniczoną poręką w likwidacji

W PRZEMYŚLU

podaje do publicznej wiadomości, iż sprzedaje swój inwentarz, składający się: 4850 3 3

60—70.000 flaszek próżnych z piwa
1 kasa ogniotwała Nr 5
1 maszyna do pisania
1 maszyna do kopjowania listów
3 biurka kancelaryjne
odpowiednie maszyny i aparaty do ściągania piwa flaszkowego zapomocą prądu elektrycznego
20 skrzyń kapsli staniolowych do flaszek piwnych
uprząż i chomonty dla koni
3 karjerki do rozwożenia piwa flaszkowego
2 wozy ciężarowe i t. d.

Powyższe przedmioty mogą być tylko łącznie pozbyte.

Oglądać je można od dnia 2 do 30 września b. r. od godziny 9 do 12 przed południem w Przemyślu, ul. Dworskiego 24 (Eiskeller).

Nakładem Biura „Reklama“ w Lublinie wyjdzie w najbliższym czasie z druku

„Informator handlowo-przemysłowy“

Pierwsza ogólno-polska książka adresowa całej Rzeczypospolitej.

„Informator“ będzie bezpłatnie rozesłany firmom handlowo-przemysłowym w całej Polsce. Ogłoszenia w „Informatorze“ będą świetnym i skutecznym środkiem reklamy. Wszystkie firmy proszone są o nadsyłane adresów. — Bliższe informacje oraz prospekty wysyła się na każde żądanie gratis i franco. 4842 2 2

Biuro „Reklama“, Lublin, ul. Kościuszki 8. Skrzynka poczt. 117.

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia

BUCHALTERA-BILANSISTY

zarazem szefa biura.

Wymagane ukończenie conajmniej średnich szkół handlowych oraz kilkuletnia praktyka na podobnych stanowiskach.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy pracowali w przemyśle górniczym i naftowym.

Podania z odpisem świadectw, curriculum vitae, warunkami oraz referencjami, należy składać do dnia 20-go września 1921 r. tylko **w drodze pisemnej** w Tow. »Tepege«, Kraków, ulica Straszewskiego 27. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi; odpisy świadectw nie będą zwracane.

Na kandydatów ze szkołami rosyjskiemi nie reflektujemy. 4853 3 3

MIEJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 34

przyjmuje **wkładki oszczędnościowe** na 4—5%, **wkłady na rachunki bieżące**, oprocentowane od 3% według umowy.

Udziela na dogodnych warunkach kredytu wekslowego, oraz w rachunkach bieżących, uskutecznia wszelkiego rodzaju przekazy, inkasa i akredytywy.

Jako **BANK DEWIZOWY** zakupuje waluty w szczególności dla gmin, kooperatyw i stowarzyszeń spożywczych.

Dla wszelkich instytucyj społecznych warunki ulgowe.

Godziny kasowe od 9 do pół do 1 w południe.

KUPCY!

Najtaniej i najszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary, tylko i jedynie na 1-szych międzynarodowych

„TARGACH WSCHODNICH“

we Lwowie w czasie od 25-go września do 5-go października 1921.

Legitymacje, uprawniające do uczestnictwa, wydają: 4894

W KRAKOWIE:

Biuro „Targów Wschodnich“, ul. Długa 1; Związek handlowo-przemysłowy, ul. Dunajewskiego 7; Biuro reklamy „PRASA“, ul. Karmelicka 16; „POLSKI GLOB“, ulica Potockiego l. 3. „Polski Lloyd“, Kraków, ul. Długa l. 82 i tegoż oddziały.

W SZCZAKOWEJ: „POLSKI GLOB“. **W OŚWIĘCIMIU:** „POLSKI GLOB“. **W PRZEMYŚLU:** „POLSKI GLOB“.

Wzorowe kursa języka francuskiego

pod kierownictwem prof. Tadeusza Mir. Semelki

otwiera się z dniem 3 października 1921 r.

Wpisy od dnia 15 września b. r. codziennie po południu, między godziną 4—7, w lokalu „Industria“, ul. Kapucyńska 7, parter, na lewo.

Nauka według najnowszych metod i podzielona na 3 kursa.

Kurs I. Dla początkujących;
Kurs II. Konwersacja; 4899 1 2
Kurs III. Literatura francuska i t. d.

Wykładać będą prof. i nauczycielki, rodowite Paryżanki.

Znane ze skuteczności wody mineralne sztuczne:

„KARLSBAD-MÜHLBRUNN“

„KISSINGEN-RAKOCZY“

polecone przez krakowskie i lwowskie Towarzystwa lekarskie wyrabia:

FABRYKA K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4, telefon 227.

Do nabycia w aptekach i droguerjach. 4881

Sierszańskie Zakłady górnicze S. A. w Sierszy

poszukują do natychmiastowego wstąpienia dwóch 4889 1

STENOTYPISTEK

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj, oraz odpisami ostatniego świadectwa szkolnego i odbytej praktyki, jakoteż wymaganych warunków, należy przesłać pocztą pod adresem Dyrekcji w Sierszy k. Trzebini.

KOŁDRY

puchowe na wełnie i wacie, materace włosienne i powijacze dla niemowląt, poduszki i pierze gęsie, poleca jedyna katolicka pracownia wyrobów pościelowych: 4349 3 3

M. Matusiewicz, Poselska 20.

KORĘ ŚWIERKOWĄ

kupuje w większych ilościach 4782 2 3

EMIL SCHNEIDER — KOBLENCJA.

Spółka akcyjna

Polska składnica pomocy szkolnych

Warszawa, Nowy Swiat 33 i ul. Marszałkowska 143

poleca: 4783 2 2

Początki geometrji przez Zygmunta Straszewicza

profesora politechniki warszawskiej. Cena Mkp. 160·—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

L. 27553/21 4895

Ogłoszenie.

Państwowy urząd węglowy podaje do wiadomości, że ceny na węgiel i koks z Górnego Śląska i Karwiny, ogłoszone dnia 26 sierpnia b. r. w „Monitorze Polskim“ Nr 195, od dnia 15-go września b. r. ulegają zwiększeniu, wobec znacznego podrożenia marek niemieckich i koron czeskich i będą wynosić za węgiel i koks importowany za 1 tonnę franco wagon komora graniczna:

Węgiel górnośląski:	Gruby, Kostka . . .	Mkp.	15.500·—
	Orzech I, II. . . .	„	15.000·—
	Orzech III, Pospółka, Grysik, Groszek i Drobny	„	10.000·—
	Miał	„	8.000·—
Węgiel Karwiński:	Dla wszystkich gatunków	„	16.000·—
Koks Górnośląski:	„ „ „	„	22.000·—
„ Karwiński:	„ „ „	„	32.000·—

za 1 tonnę franco komora graniczna.

Odbiorcy węgla i koksu importowanego winni najpóźniej do dnia 20 września b. r. uzupełnić wpłacone sumy za przydziały węgla i koksu, zgodnie z powyższemi cenami.

Do sprzedania na Pomorzu: fabryki maszyn, obuwia, młyny parowe, cegielnie, kamienice z piekarniami, z handlami delikatesów i restauracjami: hotele, kina, browar, kamienice, wille, gospodarstwa; w Zopottach wille, hotele, pensjonaty nad morzem. Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 4759 6 6

Kupiec handlowy z działu kolonjalnego, bufetowiec i piwniczny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „**Handlowiec**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4867

Spółka kamienic z wolnemi mieszkaniami, will, folwarków, sklepów i parcel ma do sprzedania i takowe kupuje (udziela zaliczek) koncesjonowane główne biuro w Krakowie, Jan Ropski, Szewska 5, Telefon 2148. Przytem uskutecznia transporty własnemi wozami meblowemi (magazyny w domu własnym). Biuro to nie jest świeżo otwarte, istnieje od r. 1910 przy ul. Szewskiej i daje wszelką gwarancję w powierzonych mu transakcjach (także finansowo). — Zastępstwo we wszystkich miastach i w Ameryce. Adres telegraficzny: „Jan Ropski Szewska“ 4548 6 21

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmeas, Kraków, ul. Szeroka 22. 4661 10 40

Inżyniera - elektrotechnika z akademickiem wykształceniem poszukuje zarząd dużej kopalni błyszczu ołowiu w Polsce. Petent musi wykazać się ukończonem studjum akademickiem, 4—5-letnią praktyką kopalnianą (węgiel lub kruszec). Język polski i niemiecki w słowie i piśmie konieczny. Mieszkanie z ogrodem, opał i światło do dyspozycji. Podania adresować należy: Dyrekcja kopalni Matylda w Chrzanowie (Małopolska). 4807 4 6

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 4864 2 10

Leśniczy, młody, energiczny, z kilkuletnią praktyką, dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne pod „**Leśniczy**“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 4815

Tanio sprzedam obrazy

z powodu wyjazdu: bzy, słoneczniki, maki, lilje i widoki Krakowa. Krzywa 5, I p., d. I, od godz. 3—1. Tamże pokój do wynajęcia tylko tej osobie, co kupi za 100 tysięcy parę obrazów. 4655

BILANSE

sporządza i sprawdza, zakłada i reorganizuje księgi handlowe

I. Małopolska Spółka rewizyjna.

Kierownik prof. dr Lulek, zaprzysiężony znawca sądowy, Kraków, ul. Niecała 5. Godziny biurowe od 4—6 po poł. 4761 2 5

„JUTRZENKA“

jest **stanowczo** najlepszą terpentynową pastą do obuwia. Czarna, żółta, bronzowa i biała.

3064 2 2 Parowa fabryka „Jutrzenka“, Podgórze-Kraków.

„LEGES“

PRYWATNA SZKOŁA PRAWA

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 32, II. PIĘTRO

Godziny urzędowe od 11—1 w południe.

Informacje ustne i zapisy w szkole, Grodzka 60, parter, od 3—7 po poł. Kierownik fachowy przyjmuje we czwartki i soboty od godz. 4—5 po poł.

NOWE KURSA do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych otwarte zostaną w najbliższych dniach. **WYKŁADY ZBIOROWE** pod kierunkiem wybitnych fachowców. Podręczniki i skrypta do dyspozycji. **Dla zamiejscowych wykłady pisemne.** — Informacje i prospekty bezpłatnie. 4813 9 0

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe centralne ogrzewania, piece i t. p.;

II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 14.

Rządca Drukarni L. K. Górski.